Nr. 165. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 21 Lipca 1921

Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Boszyński. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi 20 Mk** za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Aprowizacja miast

Kraków, 20 lipca.

W poprzednim artykule (Por. Nr 163 „N. Ref.") przedstawiliśmy niebezpieczeństwa, grożące aprowizacji naszych miast z powodu wprowadzenia wolnego handlu. Wypada teraz zastanowić się nad środkami odwrócenia lub przynajmniej zmniejszenia tych niebezpieczeństw.

Otóż w pierwszym rzędzie powołane są do tego same gminy miejskie. Nie zwlekając, już teraz powinny gminy miejskie przystąpić do gromadzenia zapasów żywności, przedewszystkiem zboża i mąki, aby w czasie późniejszym mogły regulować skutecznie ceny targowe i uzupełniać okazujące się braki wyżywienia. Skoro przy wolnym handlu nieuchronną jest spekulacja, polegająca na tem, że skupuje się zboże we wszelkich ilościach, aby usunąwszy je z targu wolnego, można potem dyktować ceny, to jedynym środkiem przeciw takiej spekulacji jest, aby tęsamą metodę zastosowały gminy jednakowoż nie w celach własnych zysków, lecz dla obrony interesów ludności konsumującej. Obecnie, kiedy sprzedaż zboża z późniejszemi terminami dostawy rozpoczęła się dopiero i kiedy tego zboża jest dość, czas na takie zakupy jest najbardziej właściwy. To też gminy, szczególniej miast większych, powinny bezzwłocznie wystarać się o dość rozległe kredyty, wejść w porozumienie z bankami, aby zbytnio nie obciążać pożyczkami kasy państwowej, i akcję zakupów zboża na wielką skalę przeprowadzić.

Taka akcja gmin będzie znacznie ułatwiona i wyda lepsze rezultaty, o ile znajdzie zrozumienie i sympatyczne poparcie w sferach producentów rolnych. Tu na pierwszy plan występują oczywiście więksi producenci, więc nasi ziemianie. Broniąc swych interesów, zagrożonych tak ciężko przez reformę rolną, ziemianie słusznie wskazują na to, że zachowanie większej własności jest potrzebne w pierwszym rzędzie ze względu na aprowizację miast, które żywią się głównie produkcją większych gospodarstw rolnych. Przy dotychczasowej gospodarce sekwestrowej, ziemianie nie mieli możności poprzeć tej teorji, zresztą niewątpliwie słusznej, odpowiednią praktyką. Obecnie wolny handel pozwala na to bez żadnych ograniczeń. Potrzeba więc, aby istniejące organizacje ziemiańskie wzięły sprawę w swoje ręce, zorganizowały zakupy zboża wśród ziemian i weszły w porozumienie z zarządami gminnemi miast co do jego dostawy. Ponieważ zaś idzie o ułatwienie i przyspieszenie roboty przez zdecentralizowanie jej i nadanie jej kilku naraz typów, przeto wydaje się pożądanem, aby producenci rolni, przedewszystkiem zaś ziemianie, starali się wejść w bezpośredni kontakt z konsumentami miejskimi, z wykluczeniem pośredników wszelkiej kategorji. Dla ziemiaństwa otwiera się tu wdzięczne pole działania, które z pewnością przyniesie im różnoraki pożytek, przez utworzenie własnej składowni produktów rolnych, nietylko zboża i mąki, lecz także wszelkich krup, kasz, jarzyn i ziemniaków, w których to składowniach ludność miejska, w pierwszym zaś rzędzie najbardziej na wyzysk narażona inteligencja pracująca o stałych dochodach mogłaby zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby po cenach o tyle tańszych, o ileby wynikały z pominięcia drogiego i skomplikowanego pośrednictwa. Zarządy miejskie powinny w interesie ludności konsumującej pójść jak najbardziej na rękę takiej inicjatywie ziemiańskiej, przez dostarczenie bezpłatne lokali na magazyny i na sprzedaż. Organizacje ziemiańskie mogą porozumieć się z istniejącymi konsumami w tym kierunku, że członko mich byłyby wydane legitymacje, uprawniające do poboru artykułów w składach ziemiańskich.

O obustronnych korzyściach, zarówno konsumentów jak producentów, wynikających z takiej organizacji, rozwodzić się nie warto. Konsumenci byliby ochronieni przed lichwą żywnościową i uwolnieni od teroru handlarzy, producenci zaś, w pierwszym rzędzie ziemianie, nie ponosiliby żadnej szkody, ponieważ produkty swoje sprzedawaliby po cenach targowych wprost do magazynów miejskich, z wykluczeniem tylko pośredników. Obok czysto ekonomicznych dobrych skutków, takie współdziałanie musiałoby przynieść także i inne, równie pożądane skutki, w pierwszym rzędzie zaś zbliżenie się wzajemne obu grup społecznych i utorowanie drogi dla pewnej solidarności obu inteligencyj — miejskiej i wiejskiej.

Dość wczesne, energiczne i na odpowiednią skalę zastosowanie omówionych tu środków, może niewątpliwie bardzo znacznie zmniejszyć niebezpieczeństwa, z któremi przejście do wolnego handlu jest połączone. Bez tych środków zapobiegawczych i bez tych wysiłków organizacyjnych miasta, szczególniej wielkie, będą wystawione na próby bardzo dotkliwe i ryzykowne. Na targu żywnościowym już obecnie obserwujemy powszechny i to bardzo szybki wzrost cen. Nie jest on uzadniony niczem innem, jak tylko spekulacją. Należy zaś pamiętać, że na targi te cisną się jeszcze zapasy zeszłoroczne, teraz wychodzące do sprzedaży, tudzież produkty typowo letnie, jak młode ziemniaki, które nie znoszą długiego magazynowania i muszą być stosunkowo szybko pozbywano. W jesieni i zimie, kiedy zapasy zeszłoroczne już będą spożyte, a mniej trwałe produkty żywności ustąpią miejsca trwalszym, pole dla tej już teraz objawiającej się spekulacji rozszerzy się jeszcze bardziej. Dopiero wtedy będzie ona miała pole rozwoju dla siebie, podbijając ceny, teroryzując bezbronnych konsumentów. Ci, ze swej strony, będą musieli odpowiedzieć ciągle wznawianemi żądaniami podwyżek płac. Rozpocznie się fala strajków, podcinająca przemysł. Podnoszenie mnożników urzedniczych będzie szło w nieskończoność. Wszystkie zaś deficyty będzie w ostatniej instancji pokrywało państwo i jego maszyna drukarska, potęgując coraz głębszej przepaści.

Wszystkim tym nieobliczalnym w skutkach niebezpieczeństwom zapobiec może tylko wolna i celowa organizacja społeczeństwa, mająca na celu sparaliżowanie i ograniczenie spekulacji. Sekwestr, reglamentacja, czyli organizacja zgóry i dokonywana przymusem, zawiodły. Dlatego musiały ustąpić miejsca wolności zarówno handlu, jak obrony przed skutkami jego wybujałości. Rzecz teraz w tem, aby wielkie grupy społeczne producentów i konsumentów porozumiały się ze sobą, weszły w stały kontakt dla wspólnej obrony swoich interesów przed skutkami pośredniczącej spekulacji.

Przyjęcie dymisji min. Kucharskiego

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Dzisiejszy »Monitor polski« ogłasza listy Naczelnika państwa z datą 17 bm. do prezydenta ministrów Witosa i do ministra **p. Wład. Kucharskiego, zawiadamiające o przyjęciu dymisji tego ostatniego i ustąpieniu jego ze stanowiska ministra b. dzielnicy pruskiej,** a równocześnie powierzające mu kierownictwo tego ministerstwa.

POSELSTWO POLSKIE W MOSKWIE.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) W najbliższych dniach wyjeżdża z Warszawy p. Tytus Filipowicz wraz z personalem poselstwa oraz delegacja polska komisji reewakuacyjnej, na czele której stoi p. Olszewski. Podróż odbywać się będzie pociągiem specjalnym przez Mińsk, gdzie p. Filipowicz spotka się z Karachanem, posłem sowieckim, który również pociągiem specjalnym przybędzie do Mińska. Tu pociąg posła Karachana oddany zostanie do dyspozycji posłowi polskiemu, pociągiem polskim zaś pojedzie do Warszawy **poseł sowiecki.** Przybycia poselstwa sowieckiego do Warszawy spodziewać się można w ostatnich dniach lipca.

POLSCY ATTACHE WOJSKOWI ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Według wiarogodnych informacyj adjutanci Naczelnika państwa podpułkownik **Wieniawa-Długoszewski** i porucznik **Mościcki** obejmą stanowiska attache wojskowych. Pierwszy w Bukareszcie, drugi w Tokio.

WYJAZD PATKA.

Warszawa, 20 lipca (East Express). P. Stan. Patek wyjeżdża jutro do Marsylji a stamtąd do Tokjo.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Od 25 do 28 bm. w Helsingforsie odbywać się będzie **zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.** Polskę reprezentować będzie na zjeździe wiceminister Dąbski, który w dniu dzisiejszym wieczorem udaje się do Helsingforsu. Towarzyszyć mu będzie radca legacyjny Łukasiewicz, referent spraw wschodnich M. S. Z. p. Komornicki.

POLSKO-CZESKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Warszawa, 20 lipca (PAT). Dzisiaj rano przybywa do Warszawy czeski minister dla handlu zagranicznego dr Hotovec celem rozpoczęcia przedwstępnych kroków porozumiewawczych w sprawie ewent. umowy handlowej. — Przyjazd ministra dra Hotoveca jest **pozbawiony cech politycznych,** a ma na celu zapoznanie się z kierunkiem polityki gospodarczej oraz z miarodajnymi czynnikami. Razem z ministrem Hotovecem przybędzie polski konsul w Pradze p. Dunajewski.

RATYFIKACJA TRAKTATU POLSKO-RUMUŃSKIEGO.

Warszawa, 20 lipca (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Król Ferdynand ratyfikował traktat przymierza polsko-rumuńskiego.

Poseł Szarota o stanie waluty polskiej

Wiedeń, 20 lipca (PAT). »Reichspost« zamieszcza artykuł posła polskiego w Wiedniu dra Szaroty, zwracający uwagę, że **niski stan waluty polskiej nie jest uzasadniony ani politycznymi ani gospodarczymi względami.** Polska przechodzi obecnie okres **silnej konsolidacji wewnętrznej.** Zagadnienia polityki zagranicznej będą niewątpliwie wkrótce załatwione. — Minister spraw zagranicznych Skirmunt wyjawił chęć utrzymania **przyjaznych stosunków ze sąsiadami.** Polska jest owiana duchem pokojowym, a opowiadania o imperjalizmie polskim są wymysłem.

Bolszewicy mobilizują 7 roczników.

Polahu, 20 lipca (East Express). Biuro Reutera donosi z Helsingforsu, że rząd sowiecki nakazał **ogólną mobilizację 7 roczników, skierowaną przeciw Estonji, Łotwie i Litwie.** Krążą również pogłoski, że bolszewicy zamierzają udzielić wojskowej pomocy **Kemalistom przeciwko Grekom.**

Rada Najwyższa a sprawa G. Śląska

Horsea, 20 lipca (PAT). Doniesienie prasy paryskiej, jakoby konferencja Rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska miała być odłożona do września, **nie znajduje potwierdzenia,** ani w prasie, ani w angielskich kołach rządowych. Ogólnie panuje w Anglji przekonanie, że **jedynie Rada najwyższa** może dojść w tej sprawie do porozumienia i że porozumienie to należy osiągnąć jak najszybciej. Projekt francuski wyznaczenia komisji międzysojuszniczej, która miałaby ponownie zebrać materjał nagromadzony i rozpatrzony już przez poprzednią komisję międzysojuszniczą, uważa się jedynie jako **chęć dalszego przewlekania sprawy, co nie leży bynajmniej w zamiarze rządu angielskiego.** Argument prasy paryskiej przytoczony w celu odłożenia konferencji Rady najwyższej, **nie jest przekonywujący** dla prasy angielskiej, która zwraca uwagę, iż od dnia plebiscytu minęły już 4 miesiące i że problem górnośląski został już dostatecznie ze wszystkich stron i ze wszystkich punktów widzenia **zbadany i przedyskutowany.**

Na twierdzenie, że obawy przed wybuchem nowych gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku uniemożliwią komisji międzysojuszniczej spokojne zbadanie kwestji, odpowiada prasa angielska, że **prawdopodobieństwo niepożądanych rozruchów na Górnym Śląsku wzmoże się właśnie przez przewlekanie sprawy i połączoną z tem niepewność.**

Horsea, 20 lipca (PAT). »Daily Telegraph« pisze, że komunikat francuski, jakoby Briand godził się na propozycję angielską w sprawie mianowania komisji rzeczoznawców dla kwestji górnośląskiej, wywołał pewne zdziwienie, mianowicie z tego powodu, że propozycja ta wyszła właśnie od Brianda, a rząd angielski aczkolwiek nie odrzucił jej zupełnie, to jednak niedwuznacznie dał do zrozumienia francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, iż **uważa ją za niepraktyczną,** ponieważ taka komisja nie mogłaby uskutecznić swoich prac przed końcem lipca. Odłożenie zaś decyzji aż do września uważane jest w Anglji za bardzo niebezpieczne. »Daily Tel.« dodaje, że odpowiedź francuska na propozycję angielską z ostatniego tygodnia, dotyczącą szybkiego zwołania Rady najwyższej w celu niezwłocznego załatwienia kwestji górnośląskiej, wywołała w urzędowych kołach angielskich **duże niezadowolenie.**

KORFANTY W PARYŻU.

Paryż, 20 lipca (PAT). Ag. Havasa. Przybył tu wczoraj Korfanty.

O DALSZE ZARZĄDZENIA WOBEC NIEMIEC.

Paryż, 20 lipca (PAT). Biuro koresp. donosi: »Echo de Paris« donosi, że **oprócz noty francuskiej do Niemiec planowane są jeszcze dalsze zarządzenia.** Dziennik występuje **za obsadzeniem zagłębia Ruhr.** Nawet na wypadek, gdyby rządy w Niemczech przeszły w ręce nacjonalistów, nie należy się dać zbałamucić i kroczyć dalej na drodze zapoczątkowanej notą z dnia 15 lipca.

PRZYJĘCIE NOWEGO AMBASADORA STANÓW ZJEDN. PRZEZ MILLERANDA.

Z Paryża donoszą, że Millerand w odpowiedzi nowemu ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, który mu przedłożył papiery uwierzytelniające, podkreślił przyjazne uczucia Francji wobec Ameryki i zaznaczył, że Francja będzie sobie uważała **za zaszczyt uczestniczyć w konferencji waszyngtońskiej** w sprawie ograniczenia zbrojeń zainicjowanej przez prezydenta Hardinga.

STOSUNKI FRANCUSKO-CZESKIE.

Czeskie Biuro prasowe donosi:

Dzienniki donoszą z Paryża, że prezydent ministrów Briand przygotowuje się do podróży do Pragi. W Pradze ma być doprowadzona do skutku **polityczna i gospodarcza umowa francusko-czeska na wzór umowy francusko-polskiej.** W czeskich kołach politycznych panuje przekonanie, że umowa francuska czeska zostanie podpisana w czasie pobytu prezydenta ministrów Brianda w Pradze.

Z Ligi narodów.

KOMISJA DO SPRAW ROZBROJENIA.

Genewa, 20 lipca (PAT). Komisja Ligi narodów do spraw rozbrojenia ukończyła swoje prace. Przy tej okazji Viviani wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi:

W krótkim stosunkowo czasie osiągnęliśmy **dosyć znaczne rezultaty.** Systematyzując kompleks zawiłych zagadnień, związanych ze sprawą rozbrojenia, utorowaliśmy przyszłym pracom drogę w tym kierunku. Co się tyczy inicjatywy prezydenta Hardinga — mówił Viviani — stwierdzić trzeba, że **komisja Ligi bynajmniej nie była zwołana w celach jakiegoś współzawodnictwa z akcją naszych przyjaciół amerykańskich.** Termin jej zwołania, jak wiadomo, ustalony był jeszcze w sierpniu roku ubiegłego. Oznaczałoby to głębokie niezrozumienie psychiki amerykańskiej, gdybyśmy przypuścili, że Amerykanie potraktują nasze prace z niechęcią lub nieufnością. W końcu Viviani wyraził przekonanie, że nie uczyni nic, coby odbiegło od linji wspólnych wysiłków, zmierzających do jednego celu, którym jest sprawa pokoju.

Parlament włoski.

Rzym, 20 lipca (PAT). Wczoraj zebrała się Izba. Prezydent Izby De Nicola, który na prośbę prezydenta ministrów Bonomiego **cofnął swoją dymisję,** był entuzjastycznie przyjęty przez zebranych. Oświadczenie Bonomiego o **polityce zagranicznej** wysłuchano bez jakiejkolwiek przerwy. Dopiero zawiadomienie o zmianie podatku od dochodów wojennych ze względu na położenie przemysłu, wywołało **okrzyki u komunistów i głosy sprzeciwu u faszystów przeciwko komunistom.** Zawiadomienie o zabezpieczeniu wojennem narodowcy przyjęli entuzjastycznie. Półgodzinną mowę prezydenta ministrów oklaskiwali posłowie lewicowo-liberalni ludowcy, jakoteż część prawicy.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

Rzym, 20 lipca (PAT). Prezydent Bonomi odczytał w Izbie **program nowego rządu.** Powiedział on, że w polityce zagranicznej **nie nastąpi żadna zmiana.** Włochy muszą w myśl zobowiązań **współpracować w odbudowie Europy.** Natychmiast po powzięciu inicjatywy ze strony Stanów Zjednoczonych dla zwołania konferencji rozbrojenia, Włochy **zaakceptowały entuzjastycznie amerykańskie zaproszenie i zredukowały już stan swojego wojska.** W kwestji adrjatyckiej powiedział prezydent ministrów, że największe trudności istnieją w przeprowadzeniu postanowień traktatu co do Rjeki. Rząd spodziewa się, że kwestje te mają być rozwiązane z punktu **ekonomicznego,** mianowicie w ten sposób, aby miasto miało zapewnioną przyszłość gospodarczą. Bonomi zakończył oświadczeniem, że rząd **utrzyma absolutnie autorytet państwa** i żąda współpracy parlamentu, kraju i kolonji.

KONFERENCJA MIĘDZYPAŃSTWOWA W RZYMIE.

Warszawa, 20 lipca (East Express). Dnia 20 bm. rozpoczynają się w Rzymie obrady **konferencji międzypaństwowej,** zwołanej przez rząd włoski. W konferencji biorą udział państwa zainteresowane w problemie emigracyjnym. Polskę reprezentować będzie p. Garsoński, naczelnik wydziału administracyjnego państwowego urzędu emigracyjnego, p. Mliszko, konsul polski w Tryeście, p. Mikulski, radca poselstwa w Rzymie.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

(Dokończenie).

W lecie wysłano Groblińskiego z całą partją skazańców na Sybir. Rozstanie z siostrą i z krajem kosztowało Adama mniej, niż można było się spodziewać, niż on sam przypuszczał. Uwaga rozpraszała się na drobne spostrzeżenia, niecierpliwiły go szlochanie Gabryni, rzewne uśmiechy i politowanie Zdzisia, a przedewszystkiem wspaniały kapelusz, areystrojna suknia i wielkopańskie fumy pani Cesi .. Otuchy dodawało wyniosłe poczucie bohaterstwa, oraz własnej wyższości nad owczem stadem, czyli społeczeństwem, pokrzepiało przeświadczenie, że wyrok motłochu i kara państwa zgoła nie powinny obchodzić jego, który nie uznaje państwa, który przerósł epokę i przesądy motłochu. Idąc przez miasto, siadając do pociągu, szedł z głową, hardo wzniesioną, odważnie patrzał ludziom w twarze.

Ale, gdy pociąg oddalił się, gdy zabrakło galerji i nie było już przed kim pozować, gdy przekonał się, że znajduje się nie wśród politycznych, ale w oddziale zwykłych przestępców karnych, gdy twardo spojrzały na niego ich niechętne oczy, gdy odczuł zupełną samotność swoją wśród ludzi grubjańskich i wrogich, wówczas ogarnął i zgłębił straszliwą prawdę, iż życie jego skończyło się na zawsze, że nigdy i nigdzie żadna nie zajaśnieje nadzieja..

Zielony, gorący i duszny, świeżo wylakierowany na zewnątrz i wewnątrz, niedawno wyszorowany wagon turkotał, trząsł się i toczył się, toczył się coraz dalej.

Adama tłoczył niezmierny głaz, który nie był nawet boleścią, bo w boleści tkwi życie, w nim zaś uczyniła się śmierć. Grobliński siedział ponury, apatyczny i zły... Wdział grób w którym zamknął się żywy, oglądał »katorżniczą« mękę bez granic, aresztancką hańbę i własną bezgraniczną głupotę...

Mogło być inaczej...

Miał bogactwo, młodość, niepospolite, może gienjalne plany, spodziewał się powodzenia... W chwili idjotycznej egzaltacji poddał się nastrojowi i przywidzeniom — i wyrzekł się życia, zstąpił do hańbiącego grobu dla wyratowania z więzienia niepotrzebnego zakomu kretyna i lubieżnej samicy.

Dlaczego popełnił ten szaleńczy krok? Zląkł się Boga, którego sam sobie stworzył, spojrzenia Gabryni, zła, usłuchał nakazu sumienia, głosu urojonego Chrystusa? Niema Boga i niema dobra, ani zła... Jest tylko niedola i istnieje szczęście wolnego życia silnych ludzi... A on zląkł się widma! Niechże pocieszy go teraz sumienie i niech ratuje Chrystus!

Wśród kolegów-zbrodniarzy, w których gromadzie czuł się tak śmiesznie i upokarzająco zabłąkanym, jak dziecko w jaskini zbójów, w zakratowanym wagonie, wiozącym go odzianego do przyznania się do winy. Trochę bezsentego w kajdany na syberyjską dożywotnią kaźń, jakże nikłemi zdawały się owe udręki sumienia, a urojonemi pobudki, które zmusiły go d oprzyznania się do winy. Trochę bezsennych nocy i halucynacji, trochę niesmaku i trwogi... Z czasem byłyby minęły dokuczliwe objawy... Mógł zakopać się w Ameryce, na wyspie Ceylon, w olbrzymim Londynie. Człowiek bogaty i wolny zawsze znośnie urządzi sobie istnienie.

Obecnie zaś od hańby, kajdan i, dożywotniej rozpaczy nie uwolni go nikt... Chciał mieć spokojne sumienie, chciał wzbudzić podziw wśród gawiedzi, która już dziś zapomniała o jego szczytnem poświęceniu, która piętnuje go jako pospolitego mordercę — ale czyste sumienie i Chrystus nie zastąpią radości istnienia. Raz tylko się żyje i jedna jest młodość... A on przybił do krzyża tę bezcenną młodość swoją... W wielkich dalekich miastach kipi wezbrany potok życia... Wszystko mógł był tam posiąść i poznać: pieszczoty najpiękniejszych kobiet, drapieżne sensacje hazardu, nasycenie zwycięzcy w walce politycznej, może rozgłos autorski, małe pogodne zadowolenie zagrzebanego w wiedzy badacza, lub wędrowną dolę włóczęgi artysty...

Mrużąc oczy Adam przez mgnienie oglądał i odczuwał żar i radosną pełnię życia wolnych ludzi na dalekim świecie... Tęsknota, w której było coś z dzikiego ryku szaleńca, szamocącego się z dozorcami szpitalnymi, szarpała duszę Adama. Wszystko mógł był posiąść i poznać i wszystkiego się wyrzekł. Bo w chwili egzaltacji zapragnął pokuty, pojednania ze społeczeństwem i oczyszczenia... Jakgdyby jego, który odgadł zagadkę dziejów i tworzyć miał przyszła ere, dokuczały wymagania etyki pospólstwa, obowiązywały kodeksy państwowe...

Gdybyż przynajmniej sądzili go święci pańscy, albo aniołowie niebiańscy, gdyby sam Chrystus nałożył nań kajdany i wyznaczył karę... Ale sądzili go ludzie, ograniczeni, omylni, obłudni, ludzie, może bardziej występni niż on, faryzeusze, z których każdy miał na sumieniu szwindle, codzienną szacherkę kompromisów, uwodzicielskie przygody, i karała go zbrodnicza władza carskiego rządu... A on dobrowolnie poddał się temu sądowi i takiej władzy! Niechże pociesza go teraz sumienie i ratuje Chrystus.. Adam natrząsał się z siebie i bluźnił...

Niechże go wyratuje Ów Jezus teraz, niech wydobędzie z rąk oprawców, z zakratowanego, pilnie strzeżonego wagonu! Czemuż Ten Chrystus, Bóg miłości, sprawiedliwości i prawdy, nie stanie do walki z podłością, z krzywdą, z wyzyskiem, czemu nie unicestwi cara i jego państwa, które jest państwem ciemności i zła...

Nie Chrystus dokona tego, ale okrutna i krwawa, jakiej nie znają jeszcze dzieje, rewolucja. Chrystus łamie życie, zabija radość, wypacza duszę i kaleczy wolę, bo Chrystus niesie śmierć... Trzeba zaś światu dać gorące czerwone wolne życie... Niedalekim już jest ten dzień... Znajdzie się wódz i zlecą się wojownicy. Zbiorą się z całego świata wszyscy pokrzywdzeni, wszyscy, którzy nienawidzą i żądają zemsty. Z zastępu aniołów, gdyby taki znalazł się wśród ludzi, nie byłoby dziś pożytku. Trzeba okrutnych czynów, trzeba ażeby gniewne ręce rozjuszonych ludzi zburzyły spróchniałą budowę. Wybije godzina wyzwolenia dla uciemiężonych i dla niego „aresztanta" Groblińskiego... I przypomną sobie wówczas ludzie, że Adam Grobliński pierwszy przyłożył siekierę do koszenia.

Adam pokrzepił się nadzieją zemsty i nienawiścią... Nazwa stacji, na której stał pociąg przypomniała mu wakacje spędzone u Bogackich, spotkanie z Marysią w upalnym, pełnym krasy czerwcowej, parku, pocałunek nad „czarnym stawem..."

Dziś i ona potępiła go wraz z płytkim motłochem... Adam odwrócił od okna swoją wygoloną głowę.

W tej chwili jeden z konwojujących, oczywiście sowicie przez kogoś opłacony, zbliżył się do niego i podał mu wiąz kwiatów... Aresztanci spojrzeli ze zdziwieniem na tak osobliwie wyróżnionego koleżkę. Kilku zaśmiało się głośno.

Adam poszukał w kwiatach kartki i nic nie znalazł... Przytknął twarz do zakratowanej szyby, wypatrywał pilnie. Pociąg oddalał się. Lecz zdało się Adamowi, że dojrzał sylwetkę Marysi w czarnej amazonce... Pociąg wymijał już stację, wagon wzdrygnął się na zwrotnicy.

Grobliński zanurzył usta w polnym bukiecie na prędce snać zerwanym, w więzi białych przytuli, fjoletowych dzwonków, bławatków i złocieni, bratków, mięty i drżączek, odetchnął po raz ostatni wonią kwiatów i ziół rodzimych. Najbliższy z sąsiadów towarzyszy odezwał się z cierpkim żartem.

Koniec części II.

Krwawe zaburzenia w Inowrocławiu

Korespondent »Gazety Warszawskiej« podaje przebieg i genezę krwawych zaburzeń w Inowrocławiu. Nie biorąc odpowiedzialności za te informacje, które zapewnie ze strony oficjalnej wyświetlone zostaną, przytaczamy z nich, za »Gazetą Warszawską« najważniejsze:

Z terytorjum Górnego Śląska w pierwszych dniach lipca wycofać się musiały za kordon niektóre oddziały powstańców. Jednemu z nich liczącemu 4.000 głów, wyznaczono koszary w Inowrocławiu. Władze wojskowo popełniły błąd, pozostawiając powstańcom broń. W liczbie internowanych zaledwie kilkuset było Ślązaków. Pokazało się, że reszta, to żywioł ze wszystkich dzielnic Polski, złożony w znacznej części z dezerterów i awanturników.

W Inowrocławiu gromada ta uznała się za organizację stałą. Ktoś ją łudził i rozdrażniał zapewnieniami, że będzie otrzymywała żołd z komitetu powstańczego. **W koszarach wrzało**, a jednocześnie Inowrocław i okolica znalazły się pod terrorem swawoli i rozbojów, dokonywanych na rachunek »Górnślązaków«, których opinji nie wolno tak szargać. Częściowo z próżniactwa, częściowo z motywów zawodowego łupiestwa. nadużywając aureoli, jaka w oczach Kujawiaków otaczała »pierona-powstańca«, uzbrojeni w rewolwery i granaty ludzie grasowali po drogach, ulicach i domach, napastując żandarmów i policję. Skarżono się na brak żołdu, ale rozrzucano pieniądze. Przystawała do gromady tej młodzież, żądna zabawy. Ludność tolerowała dobrotliwie do czasu wybryki, ale wreszcie zaczęła się dopominać u władz wojskowych o zaprowadzenie jakiegoś ładu. Dopiero **kilka zabójstw, dokonanych na policji**, zreflektowało władze.

Rozkołysana dwuznaczna sytuacją wyobraźnia »powstańców« wpadła wreszcie na awanturniczy pomysł **zawładnięcia miastem**. Odznaczono już dzień »powstania« inowrocławskiego, które się miało zacząć od zawładnięcia posterunkami żandarmerji i policji. W interwencję wojskową nie wierzono. Zdołano jednak w porę wpaść na trop spisku. Przywódcy tej imprezy, zwabieni podstępem na jakieś przyjęcie, **zostali aresztowani**. Tłum pozostał bezradny i nad ranem 13 lipca (w tym dniu właśnie miał wybuch »powstania« nastąpić), kiedy przybył przed koszary oddział wojskowy z Gniezna, nie wiedział, co z sobą robić. Wszyscy prawdziwi Górnoślązacy — trzeba to zaznaczyć — **odrazu bez wahania broń złożyli**. Pozostali — było ich jeszcze **kilka tysięcy** — **postanowili się bronić**. W południe doszło do smutnych zajść. Gdy w odpowiedzi **na rzucane z koszar granaty** dowódca oddziału kazał dla postrachu strzelać w powietrze, zbuntowana gromada wzięła ten fakt za dowód, że wojsko nie chce do niej strzelać i wtedy z okrzykiem »hurra« rzucono się do wyjścia, spychając żołnierzy. Wówczas z **pancernego automobilu nakazano dać ognia, którego ofiarą padło kilku ludzi.**

Do godziny 6 po południu udało się doprowadzić sprawę do końca.

Sprawców zaburzeń i zamachu posegregowano i internowano, broń odebrano.

Odra granicą polsko-niemiecką w XVI wieku.

Od wieku IX t. j. od chwili, kiedy Polska występuje na widownię dziejową, należy Śląsk do państwa polskiego. Wszystkie źródła historyczne stwierdzają, że Śląsk był polskim do chwili, w której Mieszko I zatknął we Wrocławiu krzyż wiary chrześcijańskiej. W średniowieczu należał Śląsk do Polski, jako integralna część państwa polskiego do roku 1335. Wprawdzie już od roku 1163 rozluźniła się łączność Śląska z Polską, ale aż do początku wieku XIV uważali się Piastowicze śląscy za książąt polskich, biorąc żywy i czynny udział w najważniejszych sprawach Polski. Dopiero w roku 1327 oddało się kilku książąt śląskich pod opiekę króla czeskiego Jana Luksemburskiego, czemu nie mógł zapobiec Władysław Łokietek, zajęty tego uporczywą walką z Zakonem krzyżackim. Syn Łokietka, Kazimierz Wielki, zrzekł się w roku 1335 na rzecz króla czeskiego zwierzchnictwa nad tymi książętami śląskimi, którzy uznawali Jana Luksemburczyka za senjora i zwierzchnika.

Rok 1335 stał się epokowym dla dziejów Śląska, oderwanego od pnia macierzystego na 686 lat, t. j. prawie na 6 wieków. Wskutek wytężonej i systematycznej germanizacji Śląsk Dolny i Średni uległy na schyłku średniowiecza zniemczeniu. Jedynie na Śląsku Górnym polskość została uratowana. Jeszcze na początku XVI wieku jest cała część Śląska, leżąca po prawym brzegu Odry, zupełnie polską. Czysto polski charakter miał zwłaszcza przeważna część dzisiejszego górnośląskiego obwodu przemysłowego t. j. powiaty pszczyński, katowicki, bytomski, tarnogórski i cząstki przylegających do nich powiatów przemysłowo-kopalnianych, które były właściwie cząstką ziemi krakowskiej i dopiero w roku 1179 zostały przyłączone do Śląska Górnego w skutek darowizny, uczynionej przez Kazimierza Sprawiedliwego księciu górnośląskiemu Mieczysławowi I. Raciborskiemu.

Posiadamy znakomite świadectwo, pochodzące od wybitnego niemieckiego uczonego Bartłomieja Steina, zawarte w jego opisie Śląska i Wrocławia (»Bartel Steins Beschreibung von Schlesien und seiner Hauptstadt Breslau«), a stwierdzające niezbicie, że granicą między czysto polską, a polsko-niemiecką częścią Górnego Śląska była w roku 1510-tym rzeka Odra. O tym w polskiej publicystyce dotychczas niewspomnianym fakcie pisze mistrz Bartłomiej Stein dosłownie co następuje:

»Dwa narody, różniące się zwyczajami i miejscem zamieszkania, zajmują kraj śląski. Część zachodnią i południową, urodzajniejszą, zamieszkują Niemcy, wschodnią zaś i północną, która jest lesista i mniej uprawna, a także gorszą, zajmują Polacy. Polaków od Niemców dzieli, jako niezawodna granica, rzeka Odra, począwszy od ujścia Nissy, tak że również i w miastach, leżących po lewym brzegu Odry przeważa język niemiecki, podczas gdy w miastach, położonych na prawym brzegu Odry, pospolicie używa się języka polskiego. »Has Odra dividit certissimo ab Nisa flumine recepto limite, ut eciam civitates, que citra sunt, Teutona, que ultra, Polona frequencius utantur lingwa«.

Stwierdziwszy polskość prawobrzeżnego G. Śląska, pisze dalej mistrz Stein co następuje:

»Zdaniem mojem lud nasz, który jak powiedzieliśmy, używa języka niemieckiego i który zajmuje połowę całego Śląska (oczywiście mowa tu również o Śląsku Dolnym i Średnim) j e s t n a p ł y w o w y m, wziął zaś część ziemi śląskiej, którą dzisiaj zamieszkuje w posiadanie, przez to, że z biegiem czasu napłynął w te okolice, zwabiony korzyścią prowadzenia handlu z sąsiadem (polskim), posiadającym kosztowne futra, skóry, bydło, wosk, miód, mydło i łój. Wskutek tego przybywało z czasem coraz więcej kolonistów... zwłaszcza, że książęta wrocławscy i legniccy, których władza rozciągała się daleko ku granicy państwa polskiego, zapraszali Niemców do przybycia. Dowodami jednakże, że Polacy posiadali ongiś cały Śląsk (Polonos autem totam olim Silesiam habuisse) są następujące fakty: Argument językowy, wyżej już przytoczony, że mianowicie znaczną część ludności śląskiej mówi językiem polskim (argumentum lingve, que bonam partem Silesie adhuc obtinet), dalej napisy (inscripciones) umieszczone w świątyniach, założonych przez książąt, stwierdzających ich polskość, wreszcie okoliczność, że pobliskie szczepy, jako to Czesi, Sarmatowie i Łużyczanie mówią językiem wandalskim, wkońcu stare nazwy miast jak Brzeg (Briga), co w języku polskim oznacza brzeg rzeki, albo Strzegom, noszący nazwę od trzech gór, leżących w pobliżu tego miasta itd... Językiem wandalskim nazywam tutaj ten, który zowią także językiem słowiańskim, a który jest wspólny Czechom, Słowianom, Polakom i innym, bardziej oddalonym ludom scytyjskim«.

W dopiero co przytoczonych zdaniach mamy niezawodne stwierdzenie, że **tubylczą ludnością Śląska była, według opinji uczonych niemieckich wyrażonej, przed czterema wiekami, tylko i wyłącznie ludność polska**. Mistrz Stein stara się wprawdzie zepchnąć polską ludność tylko na prawy brzeg Odry, ale mimowoli zdradza się, że w tem twierdzeniu był jednostronnym na korzyść Niemiec. Przy opisie bowiem Wrocławia wymyka mu się następujące zdanie:

»Należy jeszcze wspomnieć o kościele św. Klemensa (ten święty, jak wiadomo, był patronem całego mnóstwa polskich kościołów) zbudowanym w kształcie krzyża i niewielkiem co do rozmiarów, a należącym do Polaków i rybaków«.

A zatem i we Wrocławiu po lewym brzegu Odry uboga rybacka ludność polska była tak liczną w roku 1510, że musiano jej dać do użytku osobny kościół polski. Z braku miejsca pomijam milczeniem kilka jeszcze ustępów, wskazujących, że ludność polska na początku XVI wieku zajmowała duże przestrzenie na lewym brzegu Odry.

Niestety w 16 lat później w roku 1526, gdy Śląsk przeszedł pod rządy Habsburgów, germanizacja czyniła coraz dalsze szczerby w polskości Śląska, osiągając punkt kulminacyjny w 155-letnim okresie niewoli pruskiej, trwającej od roku 1763 do 1918. Mimo to traktat wersalski, oparty na statystykach oficjalnych pruskich, uznał, że na całem terytorjum plebiscytowem, a więc po lewym i po prawym brzegu Odry, stanowią Polacy bezwzględną większość. Jeżeli więc dziś mówimy o podziale Górnego Śląska między Polskę a Niemcy, to linja Korfantego, opierająca się tylko w części o Odrę, musi być uznana jako program minimalny, a nie maksymalny, jako dowód ustępliwości Polski, a nie jej imperjalizmu.

Dr Wojciech Tabor.

MORZE.

Groty słońca ostatnie przed odejściem z ziemi
Padały na spokojną twarz stęsknioną morza
I oboje patrzali na się chwilę niemi
I szła z ich duszy siła przepotężna, boża,
Która sprawia, że fale ogniem wnętrznym płoną,
Słońce mglistą nad ludźmi skryło twarz koroną —
Widać było rozmowę ócz — fale się mienią
Świecidłem srebra i lilji tajemnem marzeniem,
Pierwszą zielenią wiosny i lekko czerwienią,
Błysnęły pewne siły i niebieskiem tchnieniem
Odpowiadają na wzrok ostatni, stalowy,
Pożegnalny — gdy słońce uchyliło głowy —
A potem grot ostatni rzucił w głębię fali,
Taki, który swą duszę drugiej duszy daje.
Zapadł zmrok — blask w bezdennej zanurzył się dali,

A rozmowa dusz dwojga jeszcze nie ustaje,
Nie drgnie woda, ni chwilę falami poruszy
Pełna jeszcze wspomnienia tej mocarnej duszy —
Wszystkie kolory razem — harmonijne tony,
Szumiały na powierzchni niesłyszalne słowa,
Wołały przez nie ludzkich tęsknot miljony,
Połowa się topiła w głębi, a połowa
W powietrzu się rozpłynie i tylko czasami
Do wybranych przemówi tajnemi słowami.

Stefanja Tatarówna.

KRONIKA.

Kraków, 20 lipca.

RADA MIASTA KRAKOWA. We czwartek odbędzie się o godzinie 6 po południu posiedzenie Rady miasta Krakowa. Na porządku dziennym wniosek sekcji prawniczej w sprawie legalizacji wyboru wiceprezydentów miasta, wnioski komisji administracyjnej i sekcji skarbowej w sprawie zaprowadzenia samoistnego podatku spożywczego, gminnego, następnie sprawozdanie archiwum aktów dawnych, wreszcie wybór komisji aprowizacyjnej.

NARADY APROWIZACYJNE. Dzisiaj w nocy wyjeżdża do Warszawy z ramienia gminy wiceprezydent Bobrowski, zaproszony przez ministra aprowizacji, Grzędzielskiego, na narady w sprawie handlu ziemiopłodami. Na narady te zaproszeni zostali także przedstawiciele wielkich konsumów i reprezentanci innych miast Małopolski.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 461 i 462-gą Spółka rolniczo-handlowa „Ziemia“ w Cieszynie, 463-cią miasto Skoczów — Śląsk Cieszyński, 464 Pracownicy państwowych Zakładów graficznych Ministerstwa Skarbu i 465 i 466 Komitet Giełdowy Warszawski, 467 Pracownicy biurowi Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, 468 Polskie Towarzystwo księgarni kolejowych „Ruch“ Sp. akc., 469 Komenda okręgu II Łódzkiego policji państwowej i 470 Pamięci ś. p. dra Karola Lewakowskiego, wpłacając po 30.000 Mk za cegiełkę.

NA KRESY. Gimnazjum realne w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim, jedyny średni polski zakład w państwie czesko-słowackiem, poszukuje od 1 września: 1) chemika i przyrodnika, 2) filologa z łaciną, 3) polonisty, 4) historyka. Zgłoszenia nadsyłać należy do Zarządu Głównego T. S. L. Kraków, ul. św. Anny 5, tam też otrzymać można bliższe wyjaśnienia.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W MIEJSKIEM SEMINARJUM DLA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELEK DO SZKÓŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO (ul. Pędzichów, l. 13) odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego Bily'ego zkończem roku szkolnego, Patent na nauczycielki gospodarstwa domowego otrzymały: Flociszewska St. (z odzn.), Cynkówna M. (z odzn.), Groelówna Z (z odzn.) Hanusiakówna G. Hyziakówna J., Jędrzejewska A. (z odzn.), Kowalska J., Książkiewiczówna R. (z odzn.), Lubowiczówna L. (z odzn.), Łodzińska M., Małopolska M., Mitrzanka J., Moszeówna M. (z odzn.), Nitkowska M. (z odzn.), Nusslaumówna W., Orłowska St. (z odzn.), Orłowska M. (z odzn.), Schaeferówna Al., Schneidrówna J., Stupnicka M. (z odzn.), Terlecka W., Wanicka W. (z odzn.), Westfalewiczówna B., Zającówna A. (z odzn.), Żółtowska G. (z odzn.), Żuczkowska L. (z odzn.).

NOWE OPŁATY POCZTOWE. Jak już pisaliśmy, w myśl rozporządzenia ministra poczt i telegrafów, z dniem 15 lipca b. r. wprowadzono nową taryfę opłat pocztowych. Wedle powyższego rozporządzenia, opłata za zwykły list miejscowy o wadze 250 gramów, wynosi 5 Mkp., zamiejscowy 10 Mkp.; kartki pocztowe pojedyncze 4 Mkp., z odpowiedzią 8 Mkp., kartki widokowe 2 Mkp.; papiery handlowe do wagi 250 gramów 5 Mkp., do 500 gramów 10 Mkp., do 1.000 gramów 15 Mkp. Opłata przekazów do 100 Mkp. wynosi 3 Mkp., 250 Mkp. wynosi 5 Mkp., do 500 Mkp. wynosi 10 Mkp., do 1.000 Mkp. wynosi 15 Mkp., do 10.000 Mkp. 100 Mkp., do 25.000 Mkp. 200 Mkp. Należytość za list wartościowy zwykły wynosi do 20 gramów 5 Mkp., do 250 gramów wynosi 10 Mkp. Opłata paczki do wagi 1 kg wynosi 20 Mkp., do 5 kg. 50 Mkp., 10 kg. 100 Mkp., do 15 kg. 150 Mkp., za każde zaś dalsze 5 kg. wynosi 50 Mkp. Taryfa zagranicznych listów pocztowych do wagi 20 gramów wynosi 20 Mkp., za każde zaś dalsze 20 gramów wynosi 10 Mkp.; kartki pocztowe zagraniczne, pojedyncze 12 Mkp. Opłata za telegram w obrębie wewnętrznym składa się z opłaty od wyrazu i taksy zasadniczej. Od telegramów zamiejscowych i miejscowych zwykłych opłata od wyrazu wynosi 3 Mkp., taksa zasadnicza 10 Mkp.; opłata telegramów zamiejscowych pilnych od wyrazu wynosi 9 Mkp., zaś taksa zasadnicza 30 Mkp.

REKLAMACJA O ZWROT OPŁAT MANIPULACYJNYCH. Okręgowy Urząd przywozu i wywozu w Krakowie zawiadomił krakowską Izbę handlową, iż w najbliższym czasie przewidywane jest wydanie przez ministra przemysłu i handlu rozporządzenie w sprawie ustalenia terminu prekluzyjnego do wnoszenia reklamacyj o zwrot opłat manipulacyjnych. Termin ten ma być dwutygodniowy od daty ogłoszenia rozporządzenia. Wobec tego wzywa się osoby interesowane, które ewentualnie roszczą sobie prawo do zwrotu, lub zmniejszenia opłat manipulacyjnych, by natychmiast wniosły podania do tut. urzędu z uzasadnionemi należycie reklamacjami o zwrot opłat manipulacyjnych, do których to podań należy dołączyć oryginał pozwolenia, oraz przedłożyć wszelkie dokumenta udowadniające, iż petent z udzielonego mu prawa zakupu, względnie przekazania waluty, nie korzystał.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“ daje obecnie codzień „Krysię leśniczankę“. W przygotowaniu japońska operetka „Gejsza“, która wystawiona zostanie w przyszłym tygodniu. W międzyczasie wznowiona zostanie operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji“.

WYPADEK KOLEJOWY NA STACJI RYTRO. Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się w Krakowie wiadomość o wypadku kolejowym, jaki miał miejsce na stacji kolejowej Rytro, gdzie nastąpić miało wykolejenie się pociągu osobowego, skutkiem czego kilkanaście osób — jak wieści głosiły — odniosło ciężkie kontuzje. Według zasięgniętych przez nas informacyj, wiadomość ta o tyle jest tylko prawdziwą, że na stacji Rytro w istocie zaszedł wczoraj wypadek kolejowy wskutek wadliwego szybowania wagonów, które uderzyły w stojące wagony osobowe. Ofiar jednak w ludziach, jak nas informują, nie było.

CENA POŻARU NA ZABŁOCIU. Jak donosiliśmy, dnia 16 b. m. o godzinie 11 i pół w nocy na widok wielkiej łuny nad miastem zawiadomiono straż pożarną o wybuchu pożaru w składach Braci Albertów na Zabłociu. Na miejsce wyruszyły trzy plutony straży z głównej i jeden pluton z Podgórza. Pożar zrazu objął cały skład drzewny i halę maszyn tartaku wraz z budynkiem, zamieszkałym przez dwóch urzędników i stróża zakładu, którzy, zaskoczeni podczas snu pożarem, zaledwie zdołali ujść z życiem. Ponieważ pożar zagrażał sąsiednim zabudowaniom drewnianym wojskowego urzędu gospodarczego, gdyż zajął się już obok stojący barak, napełniony solą, przeto akcja ratunkowa polegała głównie na tem, aby nie dopuścić do rozszerzenia się ognia, co też przy intensywnym wysiłku straży przez skierowanie w zagrożone miejsce trzech pomp automobilowych z sześciu linjami, zasilanemi obficie wodą z wodociągu miejskiego, w zupełności się powiodło.

Co do braku wody w wodociągach, informują nas, że woda w rurociągach stale się znajduje, jedynie w godzinach nocnych woda nie dochodzi do piętra.

Ta końcowa informacja nie zmienia faktycznie naszych wczorajszych uwag na temat zamykania wodociągów na noc. Wprawdzie bowiem woda dochodzi także w nocy do parteru domów, ale jak? Oto ledwo się sączy, tak, że do akcji ratunkowej, a już nie mówiąc o sikawkach, potrzebujących silnego dopływu, użyć tej minimalnej ilości wody nie podobna. Czyż wreszcie pożary przypuszczalne są tylko w suterenach, piwnicach lub na parterze? — A jeśli zapali się na trzeciem piętrze, to jakże możliwy będzie ratunek?

TAJEMNICZE MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO. Jak się dowiadujemy w sprawie tajemniczego morderstwa czy samobójstwa, popełnionego na Bielanach, wczoraj wpłynęło z policji w Zarzeczu doniesienie do krakowskiej prokuratorji, że Wandzel, którego rozpoznano w znalezionych zwłokach, wrócił do swojej żony, zamieszkałej w Zarzeczu, zupełnie zdrowo. Wandzel zeznaje, że Orzechowskiej, która miała z nim się widzieć, nie zna zupełnie. Tajemnica znalezionego trupa wobec tego pozostaje nadal zagadką. Sekcja zwłok jeszcze dotąd nie dała wyjaśnień, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też morderstwa.

OMAL NIE UTONIĘCIE. Wczoraj rano na brzegu Wisły, koło dawnych wapienników na Dębnikach kąpało się kilku uczniów gimnazjalnych. Jeden z nich odpłynął kilka metrów od brzegu i napotkawszy na głębię, począł tonąć. Koledzy jego byli bezradni, gdyż żaden z nich nie umiał pływać. Dopiero przechodzący brzegiem żołnierze, rzucili się w ubraniach do Wisły, i po dłuższem borykaniu się z wirem rzeki wyciągnęli prawie nieprzytomnego chłopca. Zastosowano natychmiast środki ratownicze i po dłuższej akcji przyprowadzono chłopca do przytomności.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj w nocy koło bastjonu na Prądniku Czerwonym wracało z wycieczki towarzystwo z dwóch młodych dziewcząt i mężczyzny. Na zakręcie drogi wypadło dwóch bandytów, którzy obaliwszy na ziemię mężczyznę i ogłuszywszy go uderzeniem w głowę tępem narzędziem, zrabowali mu portfel ze znaczniejszą gotówką, oraz zegarek złoty z łańcuszkiem. Przerażone kobiety poczęły krzyczeć, co spłoszyło bandytów. Nadbiegli przechodnie, którzy przywrócili do przytomności pobitego i zaprowadzili do domu.

NA TARGU TANDETNYM W KRAKOWIE przeprowadziła policja rewizję i skonfiskowała u podejrzanych osobników większą ilość garderoby, pochodzącej z kradzieży. Podczas rewizji jeden ze znanych kieszonkowców, Franciszek Kozioł wyciągnął jednemu z gospodarzy zawiniątko, w którem znajdowało się 10 dolarów i 3000 mp. Kozioł zbiegł.

Z kraju i ze świata.

POMOC DLA POLSKICH WIĘŹNIÓW I JEŃCÓW W ROSJI. PAT. donosi z Warszawy: Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dla ułatwienia społeczeństwu bądź okazania pomocy aprowizajnej więźniom, jeńcom wojskowym i cywilnym, oraz repatriantom w Rosji, delegacja polska do spraw repatrjancji z 20 lipca b. r., przystępuje do przyjmowania wpłat na wysyłanie gotowych paczek żywnościowych do Rosji. Kompletne układanie i opakowanie paczek uskutecznia się przez Polski Biały Krzyż z artykułów żywnościowych, posiadanych na składzie polskiego Białego Krzyża. Paczki są dwóch typów: typ a) zawiera mąki pszennej 4 klg. soli 1 klg, tłuszczu 2 klg. ryżu albo grochu 2, konserw 2, mleka kondensowanego 2 puszki, czekolady 40 dkg, mydła 1 klg. w opakowaniu ze surówki po marek 8.000: typ b) zawierający mąki żytniej 5 klg, soli pół klg, tłuszczu 1 klg, mleka kondensowanego 2 puszki, ryżu (grochu) 2 klg, mydła pół klg w opakowaniu ze surówki po cenie 2.000 marek, nadawcy paczek pokrywają ich koszt w urzędzie pocztowym przy delegacji polskiej do spraw repatrjacji (Chmielna 31 od godziny 9 i pół do 2 po południu i od 9 do 11 rano w niedziele i święta) lub przesyłając przekazem pocztowym sumę odnośną, podając dokładny adres nadawcy i odbiorcy lub też nadmieniając, że paczkę wykupioną oddaje się do dyspozycji delegacji polskiej w Moskwie.

KONSUL HOLENDERSKI W WARSZAWIE. Naczelnik państwa udzielił exequatur panu Peereboom, konsulowi holenderskiemu w Warszawie.

URUCHOMIENIE KURATORJÓW SZKOLNYCH. Z Warszawy donoszą: Budżet ministerjum oświaty na rok bieżący zawiera kredyty na organizację dwóch kuratorjów, t. j. władz okręgów szkolnych, których pięć ma być ogółem na obszarze b. Kongresówki. Na początku przyszłego roku szkolnego będzie powołane do życia kuratorjum łódzkie z siedzibą w Łodzi. Ministerjum oświaty zdobyło tam odpowiednie dla tej instytucji pomieszczenie. Ponadto istnieje możliwość utworzenia w tym roku kuratorjum w Kielcach lub w Białymstoku. Bliższe zrealizowania jest ta wskutek likwidacji kilku urzędów wojskowych jednak kuratorjum kieleckie, gdyż ministerjum ma większą możność uzyskania odpowiedniego budynku.

LUDNOŚĆ WARSZAWY. Wedle informacyj urzędowych, liczyła Warszawa 1 stycznia 1921 roku 953.060 ludności. Odtąd, jak się zdaje, liczba ludności nie wzrosła, imigracja słabnie, liczba zgonów przewyższa liczbę urodzin.

Obcych poddanych zarejestrowało się w Warszawie około 20.000, lecz ta liczba się już zmniejszyła. Większość ich, to wschodni żydzi i Rosjanie, poza tem jest sporo Francuzów, trochę Rumunów i Włochów, osobną zaś dość liczną grupę stanowią obywatele państw, powstałych na gruzach dawnego imperjum rosyjskiego. Z Warszawą wiążą ich przeważnie posiadłości w mieście i okolicy, lub interesy handlowe i przemysłowe.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ DO FFINLANDJI. Staraniem towarzystwa „Fraternitas academica“ została zorganizowana wycieczka studentów politechniki warszawskiej do Finlandji.

NA WYDZIALE ELEKTROTECHNICZNYM POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ wakują katedry: fizyki i urządzeń maszynowych (kotły parowe, silniki parowe, silniki spalinowe, turbiny parowe, silniki wodne i pompy). Zgłoszenia należy nadsyłać na imię dziekana wydziału elektrotechnicznego do dnia 1 października b. r. z załączeniem curriculum vitae, oraz prac naukowych.

TRAGEDJA NA WIŚLE. Z Warszawy donoszą: 18 bm. Wczoraj w godzinach popołudniowych, na Saskiej Kępie w miejscu zabronionem przez policję, używali kąpieli w Wiśle: 28-letni Stanisław Loewenhardt, obywatel francuski, dyrektor fabryki rur w Sosnowcu, siostra jego żony, 19-letnia Anna Whittekerówna, obywatelka Stanów Zjednoczonych, żona posła włoskiego, p. Tomassini oraz żona sekretarza tegoż poselstwa p. Marja Modika. Około godz. 5 kąpał się już tylko sam p. Loewenhard, który oddaliwszy się zbyt od brzegu, natrafił na głębię i zaczął się pogrążać w wodzie. Widząc to stojąca na brzegu p. Whitekerówna, umiejąca świetnie pływać, bez namysłu skoczyła do wody i popłynęła w stronę tonącego. Po chwili dzielna kobieta schwyciła tonącego, lecz ten silny i dobrze zbudowany, chcąc się ratować, również schwycił się p. Whitekerówny, lecz tak silnie, że ratująca, nie mogąc go utrzymać, straciła siły i wraz z p. Loewenhardtem poszła na dno.

Loewenhardta i Whitekerównę wydobyto z wody. Pierwszego z nich zdołano doprowadzić do przytomności, lecz za chwilę, skutkiem udaru serca wyzionął ducha. P. Whitekerównej natomiast nie zdołano już uratować wcale.

PERTRAKTACJE O TEATR ŁÓDZKI. Od pewnego czasu toczy się na łamach prasy łódzkiej ożywiona dyskusja w sprawie teatru polskiego w Łodzi, ustąpienia dyrektora Zelwerowicza i ponownego objęcia przez niego kierownictwa. P. Zelwerowicz zaproponował magistratowi miasta Łodzi utworzenie sceny kameralnej przy współudziale zorganizowanego Towarzystwa teatralnego, a to w celu przyciągnięcia do teatru miejskiego sfer plutokracji łódzkiej, która dotąd stroniła od teatru. Pertraktacje z p. Zelwerowiczem jeszcze nie są ukończone.

PRZEMYŚL, 18 lipca. (Napad rabunkowy). W niedzielę 17 b. m. o godz. 1 po południu wracali Wybrzeżem Piłsudskiego w stronę miasta rzeźnicy przemyscy: Józef i Izrael Spinner, Juda Hand i Aron Ickiewicz. W drodze napadło na nich 4 bandytów, bijąc każdego z nich. Napadnięci poczęli uciekać do miasta, zaś bandyci, ścigając ich, pchnęli Józefa Spinnera ostrem narzędziem w plecy, innych zaś pobili ciężko. Policja aresztowała jednego z głównych sprawców napadu, Stanisława Gwiazdowskiego, lwowskiego bandytę, i Edwarda Krupskiego, uczestnika napadu, innych sprawców na razie nie ujęto.

Napad ten był widocznie uplanowany, gdyż rzeźnicy mieli przy sobie większe kwoty pieniężne, a bandyci polowali na większą zdobycz. Władze bezpieczeństwa winny energicznie tropić bandytów i rzezimieszków, którzy rozpoczęli gościnne występy na prowincji.

ECHA ZAJŚĆ NA KOPALNI W BRZESZCZACH. Dnia 6 lipca b. r. na kopalni Brzeszcze koło Oświęcimia pomiędzy wyjazdem jednej, a zjazdem drugiej zmiany dniówkowej na dół wystąpili robotnicy kopalniani przeciwko dyrektorowi Straczyńskiemu, wtargnęli do jego biura, wyprowadzili go przemocą na plac i po wywiezieniu go poza obręb kopalni znieważyli czynnie. Ponieważ fakt ten nie jest oderwany, stan urzędniczy zareagował uchwałą powziętą dnia 7 b. m., potępiającą ten akt gwałtu i domagający się satysfakcji ze strony robotników.

Na skutek tej uchwały Związek robotników przemysłu górniczego złożył dnia 16 b. m. piśmienne oświadczenie, że z zaszłym faktem nie solidaryzuje się i że wymierzanie sobie satysfakcji w drodze samosądu, jako też nawoływanie lub podburzanie do takich faktów słowem lub pismem uważa za bezwzględnie potępienia godne, niezgodne z taktyką Związku górników i nie licujące z powagą i honorem uświadomionego robotnika, który praw swoich i krzywd dochodzić może w drodze legalnej walki zawodowej.

GÓRĄ WESOŁOŚĆ. W pewnej gminie pod Pragą, jak donoszą „Narodni Listy“, odsłonięto pomnik dla poległych w czasie wojny światowej. Program tej uroczystości został ogłoszony za pomocą afiszów z czarnemi obwódkami i koroną cierniową nad sztandarem. Na końcu znajdował się następujący dopisek: „Po uroczystości zabawa taneczna“.

STRAJK SPRAWOZDAWCÓW DZIENNIKARSKICH. Z Berlina donoszą: W sejmie pruskim zastrajkowali sprawozdawcy dziennikarscy z następującego powodu: Gdy po czternastogodzinnych obradach, o godz. 10 wieczorem uchwalono prowadzić je dalej, aby wyczerpać porządek dzienny, dziennikarze opuścili sejm, oświadczając, że z powodu znużenia, nie są w stanie pracować dalej.

STATUA JOANNY D'ARC została znowu ustawiona na cokole naprzeciw katedry w Reims. Z okazji tej celebrował uroczystą mszę kardynał Lucon.

KONGRES OCHRONY DZIECI. W Brukseli rozpoczął się inaugurowany przez króla międzynarodowy kongres poświęcony sprawie roztoczenia opieki nad dziećmi. Obecni są Jaspar i Vandervelde. Kongres potrwa 4 dni, w których kongresiści zwiedzą szereg instytucji, a mianowicie: kolonje dla dzieci Asyle, pozostające pod protektoratem króla. Następnie odbędą się narady nad kwestją odżywiania dzieci oraz tworzenia schronisk dla sierot moralnie opuszczonych.

KOMUNIKACJA NAPOWIETRZNA FRANCJA, MAROKKO. Kurjer napowietrzny między Francją a Maroko potrzebował dotychczas dwa [illegible] do przebycia tej przestrzeni, a mianowicie z Tuluzy do Casablanca przez Malagę i Rabat. Ostatnio kurjer, który opuścił Tuluzę w piątek o godzinie 5-tej rano, przybył w tymsamym dniu o godzinie 19 do Casablanca, przebywając drogę 1.600 kilometrów.

MORDERSTWO W BARCELONIE. Z Barcelony donoszą: Kilku zamaskowanych osobników zabiło strzałem rewolwerowym burmistrza gminy. Mordercy zbiegli.

KATASTROFA W KANALE PANAMSKIM. »Temps« donosi, że z powodu usunięcia się ziemi w części kanału Panamskiego, stał się niemożliwy przejazd większych okrętów.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 20 bm.: »Boccacio«.
Czwartek, 21 bm.: »Nasi najserdeczniejsi«.
Piątek, 22 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 23 bm.: »Boccacio«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Idealna żonka«, wieczorem »Nasi najserdeczniejsi«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 20 bm.: Występ artystów warszawskich.
Czwartek, 21 bm.: Występ artystów warszawskich.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Środa, 20 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Czwartek, 21 b. m. „Krysia leśniczanka“.
Piątek, 22 b. m. „Krysia leśniczanka“.
Sobota, 23 b. m.: „Krysia leśniczanka“.
Niedziela, 24 b. m.: popoł. „Krysia leśniczanka“.
Niedziela wieczór „Krysia leśniczanka“.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Maksymiljan S c h ö n b e r g otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Dziennik paryski o marce polskiej

Paryski dziennik »Eclair« w wydaniu z dnia 9 b. m. przynosi zajmujące wywody o stanie finansowym Polski, o kursie marki polskiej, wreszcie o kreciej robocie naszych nieprzyjaciół, celem całkowitego obniżenia naszej waluty za granicą. Artykuł wymienionego dziennika, aczkolwiek pojawił się dnia 9 b. m., nie stracił nic na aktualności, podajemy go przeto w całości mimo opóźnienia:

Zawrotny spadek marki polskiej. który dokonał się w ciągu ostatnich dwóch tygodni, dał powód do rozmaitych komentarzy. Podczas gdy w środowiskach, w których propaganda niemiecka nie zdołała się zakorzenić, ludzie usiłują znaleźć rozsądne wyjaśnienie tego faktu w okoliczności, że rozwiązanie rozmaitych spraw zewnętrzno-politycznych, od których zależy ostateczne ustalenie się Polski, jest dotąd jeszcze w zawieszeniu, to inne środowiska, ożywione mniej przychylnem dla Polski uczuciem, wyzyskują ów fakt na swój sposób i wyciągają zeń wnioski, jak najbardziej niepokojące.

I tak wczoraj »Daily Express« otrzymał od swojego berlińskiego korespondenta telegram kablowy z doniesieniem, jakoby Polska stanęła obecnie wobec rzeczywistego krachu finansowego. Banki w Galicji wschodniej miały rzekomo zawiesić swoje wypłaty, a na giełdzie w Wiedniu miała zapanować panika skutkiem nagłej sprzedaży 10 miljardów marek polskich, które rzucono na targ pieniężny.

Nie po raz pierwszy agencje berlińskie zasypują świat fałszywemi wiadomościami. — Niemcy stali się mistrzami w tej wojnie papierowej. Ale co nas dziwi, to fakt, że korespondent pisma tak poważnego jak »Daily Express« dał ucho tym wieściom. A jeszcze dziwniejszem jest, że znalazły się w Paryżu pisma finansowe, które uznały za stosowne podać te wiadomości, nie próbując nawet zbadać ich wartości i prawdziwości.

Jeżeli zbadamy bezstronnie wypadki, które obecnie rozgrywają się w Polsce, sprawy nie przedstawiają się tak ponuro, jak to usiłują przedstawić je tendencyjne wiadomości, pochodzące ze źródeł niemieckich, a powtarzane tak skwapliwie przez pewne organy w Paryżu.

Spadek marki polskiej jest faktem niezaprzeczalnym. Począwszy od kwietnia straciła ona przeszło 70 proc. swojej wartości na giełdach. Otóż właśnie szybkość, z jaką dokonał się ten spadek, jest wymownem świadectwem, że nie można go przypisać jedynie powodom lokalnym, że nie wchodzi tu w grę bilans handlowy Polski, lecz że trzeba szukać pierwotnych powodów we wpływach, niezawisłych od ekonomicznego położenia Polski i od stanu jej targów.

Dowodu dostarczył sam korespondent »Daily Expressa«, mówiąc o rzekomej panice w Wiedniu. Czy można niespodziewane zjawienie się 10 miljardów marek polskich na targu wiedeńskim wyjaśnić w inny sposób, jak przez manewr giełdowy? Położenie finansowe Austrii nie jest tak świetne, ażeby kapitaliści polscy mieli pozbywać się swoich marek w Wiedniu, gdzie przy wymianie otrzymują dewizę prawie równej wartości. A dalej stosunki handlowe pomiędzy Austrją i Polską nie są tak rozgałęzione, ażeby mogły spowodować nagromadzenie się w bankach wiedeńskich tak znacznej sumy pieniężnej.

Trzeba szukać powodów gdzieindziej. Wiedeńska »Arbeiter Zeitung« podaje nam je w wydaniu swojem z dnia 2 bm. Stwierdziwszy dążność zniżkową wszystkich dewiz o kursie słabym. dziennik wiedeński przypisuje ją zakupnu znacznemu dewiz o kursie silnym, zwłaszcza dolarów, do czego przystępuje obecnie rząd niemiecki, ażeby podołać wypłatom w dniu 31 sierpnia, gdy będzie musiał złożyć miljard marek w złocie na rachunek odszkodowań. Niemcy używają do tego dewiz o słabym kursie, pośród których znajduje się przedewszystkiem marka polska. Niemcy — powiada »Arbeiter Zeitung« — nabyli, celem spowodowania zniżki, nadzwyczajne ilości marek polskich. Teraz rzucają je na targ, ażeby zdobyć dolary i równocześnie wywołać zniżkę marki polskiej. To wyjaśnienie jest prawdopodobne i o tyle zajmujące, że je podaje dziennik, którego nie można podejrzywać o sympatję dla Polski. Trzeba jednakże przyznać, że był oględniejszy, niż »Daily Express« i ci wszyscy, którzy w Paryżu pośpieszyli się z podaniem tendencyjnych wiadomości. Nie mamy w tej chwili zamiaru oddać

dę szczegółowemu przedstawieniu położenia finansowego Polski. Ograniczony się do stwierdzenia, że zniżka marki polskiej została, jak dziś zdaje, wstrzymana. Gdy dnia 2 lipca kulisa dolary warszawskiej oflarowała 230 marek polskich za 1 frank, to notowanie z dnia 8 lipca wykazało 116, co znaczy zwyżkę marki polskiej o 114 punktów, zwyżkę równie nagłą i nawrotną, jak poprzednia zniżka.

DIAMAND NIE WYJECHAŁ DO PARYŻA.
Warszawa, 20 lipca (PAT). Wiadomości, podane w niektórych pismach, że p. Herman Diamand, delegat rządu polskiego wyjechał znów do Paryża w sprawie francusko-polskiej umowy handlowej są **mylne**.

Korfanty u G. Śląsku.

Londyn, 20 lipca (PAT). Mimo starań Korfantego, aby pobyt jego była niespostrzeżona, dziennikarze zdołali się z nim skomunikować. Zapytany przez nich Korfanty podkreślił z naciskiem konieczność jak najszybszego rozwiązania problemu górnośląskiego wobec tego, że na terenie tym panują zamieszki i niepokój, a życie ekonomiczne cierpi wskutek niepewnej sytuacji. Korfanty wyraził przekonanie, że **Rada najwyższa rozstrzygnie kwestję sprawiedliwie**, biorąc pod uwagę rezultaty plebiscytu i dodał, że jeżeli sojusznicy postąpią w ten sposób, Niemcy zachowają się spokojnie i nie będą mogli sprzeciwić się woli Rady najwyższej. Zdaniem Korfantego przemysłowcy niemieccy, którzy znajdą się w terenie przyznanym Polsce, będą się do niej odnosić zupełnie lojalnie.

Korfanty zakończył wywiad oświadczeniem, że należy śpieszyć z uregulowaniem sprawy górnośląskiej i nie czynić z niej rodzaju monety wymiennej. Byłoby niebezpiecznem czekać z rozwiązaniem sprawy, gdyż wskutek tego Górny Śląsk stałby się środowiskiem niepokojów i zaburzeń, któreby mogły doprowadzić do komplikacyj europejskich.

URLOP JEN. LE ROND.
Bytom, 20 lipca (PAT). Według wiadomości z kół koalicyjnych, **jen. Le Rond rozpocznie swój urlop dopiero po ukończeniu prac rzeczoznawców.** W kołach francuskich panuje przekonanie, że jen. Le Rond powróci z urlopu na Górny Śląsk, natomiast prasa niemiecka głosi, że wybrano formę urlopu dla odwołania jenerała Le Ronda z Górnego Śląska.

ANGLICY STWIERDZAJĄ NAPAŚCI NIEMIECKIE.
Londyn, 20 lipca (East Express). Przesłane raporty z Górnego Śląska wskazują, że w różnych dzielnicach Górnego Śląska dokonują się Niemcy wykroczeń przeciwko Francuzom.

OSTRZELIWANIE SAMOCHODU FRANCUSKIEGO JENERAŁA.
Paryż, 20 lipca (PAT). »Daily Mail« donosi, że górnośląscy Niemcy ostrzeliwali automobil jenerała francuskiego. »Mistral« twierdzi, że był to automobil francuskiego jenerała Gratiera.

NAPAD NIEMCÓW NA FRANCUSKIEGO PORUCZNIKA.
Paryż, 20 lipca (PAT). »Petit Parisien« donosi, że w Raciborzu napadła banda stosstruppów francuskiego porucznika Vobota w hotelu, w którym wyznaczono mu kwaterę. Vobot opuścił miasto i udał się do Opola.

NAPADY NIEMIECKIE.
Bytom, 20 lipca (PAT). Wypadki napadów Niemców na oficerów francuskich mnożą się zwłaszcza po lewej stronie Odry. W ostatnich dniach napady takie miały miejsce w Chrapkowicach, w powiecie kozielskim oraz w Koźlu i Raciborzu.

Geneza noty Cziczerina.

Ryga, 20 lipca (East Express). Według tutejszych wiadomości, ostatnia nota Cziczerina do Polski była wysłana dlatego, **aby uchylić się od zapłacenia Polsce 30 miljonów rubli w złocie**, której to sumy Rosja obecnie zapłacić nie może.

Londyn, 20 lipca (East Express). »Times« z dnia 18 bm. zajmując się notą Cziczerina do rządu polskiego przypuszcza, że sowiety pragną wywołać **konflikt z Polską**. Notę Cziczerina, zdaniem »Timesa« należałoby uważać za dowód nieprzyjaznego stanu umysłów sfer sowieckich i gdyby nie doświadczenie, które wskazuje, że jest pewna metoda w szaleństwach bolszewickich, pismo wyraża przypuszczenie, że Polacy zachowają spokój i równowagę wobec chorych ludzi z Moskwy.

NOWE KŁAMSTWA.
Kraków, 20 lipca (PAT). Tutejsza stacja iskrowa przejęła następującą depeszę iskrową nadaną z Koenigswusterhausen:
Londyńskie żydowskie biuro korespondencyjne donosi, że w Będzinie dopuszczono się gwałtów(?) względem żydów. Na [illegible] pozwolono żydom [illegible] Na linji kolejowej Zabkowice-Kraków [illegible] w sposób, niewostam się żydowskie peru.

POGROMY ŻYDÓW W ROSJI.
Bukareszt, 20 lipca (East Express). Zgodnie z otrzymanemi wiadomościami z Rosji pogromy żołnierzy Petlury i armji Bałachowicza nie tylko nie ustały, lecz owszem wzmagają. Pogromy te skierowane są w pierwszym rzędzie przeciwko żydom, a rząd sowiecki jest bezsilny. Wysłano kawalerję Budiennego, która ma położyć kres tym pogromom. Rodziny żydowskie znajdują się w bardzo poważnem niebezpieczeństwie, wiele ich ucieka. Wzdłuż granicy rumuńskiej jest 40.000 rodzin żydowskich, które cierpią straszny głód.

WYPŁATA ODSZKODOWAŃ.
Lyon, 20 lipca (PAT). Rząd niemiecki zapowiada wypłatę nowej zaliczki na odszkodowania w kwocie 1 miljarda marek w złocie, płatnej 31 sierpnia.

KONFERENCJA W PORTO ROSE.
Londyn, 20 lipca (PAT). Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że termin zwołania następnej konferencji w Porto Rose postanowiony jest na wrzesień. Spodziewa się on, że zwłoka ta nie wpłynie niekorzystnie na rozwiązanie kwestyj, mających być na konferencji omawianemi.

Konferencja irlandzka w Londynie.

Horsea, 20 lipca (PAT). W Londynie odbywają się w dalszym ciągu konferencje w sprawie irlandzkiej. De Valera konferował z Lloydem Georgem, a sir Craigh odbywał naradę z kilku członkami swojego gabinetu, których wezwał do Londynu. Zawieszenie broni w Irlandji **nie zostało zakłócone**. Urzędowy komunikat donosi, że ani w Dublinie ani na prowincji **nie zdarzyły się żadne niepokoje**, ani też próby wywołania ich.

Londyn, 20 lipca (PAT). Wojskowe władze angielskie i władze sinfeinistów zawarły układ, uchylający wszelkie ograniczenia, dotyczące **targów i jarmarków w Irlandji.**

OŚWIADCZENIE DE VALERY.
Londyn, 20 lipca (PAT). De Valera oświadczył, że podana przez dzienniki wiadomość, jakoby zamierzał on doprowadzić do kompromisu, jest nieprawdziwą. Postawił on sprawę w sposób, do jakiego był **jedynie uprawniony, a** mianowicie **podniósł prawo narodu irlandzkiego do samorządu.**

WYJAZD CZŁONKÓW RZĄDU IRLANDZKIEGO Z LONDYNU.
Londyn, 20 lipca (East Express). Członkowie rządu **północno-irlandzkiego postanowili nie uczestniczyć dłażej w rokowaniach między Lloydem Georgem a De Valerą.** W dniu 18 bm. sir Craig wraz z towarzyszami opuścił Londyn, udając się do Belfastu.

Wojna grecko-turecka.

Rzym, 20 lipca (PAT). Wedle telegramów ze Smyrny, wojska greckie zajęły Kutahie.

Rzym, 20 lipca (PAT). Z Aten donoszą, że aeroplany greckie obrzucają bombami **most** na drodze odwrotu wojsk Kemalistów.

OFENSYWA GRECKA.
Bordeaux, 20 lipca (PAT). Ofensywa **grecka** rozwija się w czterech **kierunkach. Linja pierwsza idzie w kierunku na Pararkanydomik**, druga na Benizchiis do Bilemjik, trzecia na Iregaul, czwarta na Andrenoe Karmandjik. — **Wojska Kemalistów cofają się na całym froncie.** Mustafa Kemal wyjechał na front, aby objąć naczelne dowództwo.

Dział ekonomiczny.

*PODATEK WĘGLOWY. Na naradzie międzyministerjalnej, która odbyła się dnia 9 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu, ustalono brzmienie projektu rozporządzenia Rady ministrów o podatku węglowym, który ma obowiązywać we wszystkich trzech dzielnicach przez rozciągnięcie na nie stawek podatkowych, które dotychczas obowiązywały w b. okupacji niemieckiej Królestwa.

PRZENIESIENIE P. U. N. W sprawie przeniesienia Państwowego Urzędu Naftowego zapadła już ostateczna decyzja. Część tego urzędu będzie przeniesiona do Lwowa z końcem bieżącego miesiąca, albo z początkiem miesiąca sierpnia. Wkrótce potem przeniesione będą także i te wydziały, które pozostaną jeszcze w Warszawie. Przeniesienie będzie uskutecznione bez przerwy w czynności P. U. N.

* W RAFINERJACH POLSKICH nagromadzone są znaczne zapasy nafty, których zbyt za granicę jest utrudniony wobec spadku cen w Ameryce. Konkurencję utrudnia fakt, że ceny niektórych produktów naftowych polskich są wyższe, niż amerykańskich. Jest to następstwem potrzeby u nas głębokich wierceń i wysokiemi kosztami robocizny. W Ameryce sama masowość produkcji wpływa na zniżkę kosztów. Dość powiedzieć, że np. w marcu br. Stany Zjednoczone wyprodukowały 10 razy tyle nafty, co cała Małopolska w ciągu roku.

* TABOR SZEROKOTOROWY W POSIADANIU POLSKI. Postanowieniem traktatu ryskiego, stał się rząd polski właścicielem znacznego taboru szerokotorowego, składającego się z kilku tysięcy wagonów i z kilkuset parowozów. Tabor ten spoczywał dotychczas bezczynnie w stacjach zbornych i niszczył się. Kwestja stworzenia połączenia kolejowego między Polską i Rosją stała się w ostatnich czasach piekącą i zwróciła uwagę sfer transportowych na ten tabor. Transportowa spółka akcyjna »Wawel« wystąpiła z podaniem do rządu o oddanie jej do eksploatacji tego taboru na warunkach, ustalić się mających. Ponieważ eksploatacja taboru tego na linjach kolei rosyjskiej przez rząd polski napotyka na trudności, wyłoniła się u rządu skłonność do oddania sprawy tej w ręce prywatne i fachowe. Uruchomienie tego taboru jest w pierwszym rzędzie dla Polski sprawą olbrzymiej doniosłości, a także zainteresuje mocno sfery handlowe całego świata. Polska pierwsza zdobyłaby możność prowadzenia transportów do Rosji i stamtąd. Handel całego świata musiałby korzystać z tego połączenia i skierować swoje transporty przez Polskę do Rosji. Jak niesłychanie wielkie znaczenie miałby ten fakt dla Polski, nie potrzeba udowadniać.

Towarzystwo »Wawel«, oceniając doniosłość tej sprawy i doceniając ogrom zadania, zainicjowało połączenie się najpotężniejszych domów ekspedycyjnych polskich dla łącznego prowadzenia dalszej akcji. Do tej wspólnej akcji przystąpiły następujące domy: 1) Polsko-Bałtyckie Towarzystwo handlowo tarnsportowe, Spółka akcyjna; 2) Warszawskie Towarzystwo transportu i żeglugi, Spółka akcyjna; 3) C. Hartwig, Spóła akcyjna; 4) Zjednoczone spedycyjne domy handlowe, Spółka akcyjna; 5) »Wawel«, ekspedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akcyjna.

STRAJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W ŁODZI trwa nadal. Z inicjatywy inspektora pracy inż. Wojtkiewicza, oraz województwa i komisarza rządu odbywają się pertraktacje, które jednak dotąd nie doprowadziły do pożądanych wyników.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW WŁÓKIENNICZYCH. Łódzkie dzienniki zamieszczają memorjał związku przemysłowców włókienniczych, wystosowany do ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu. Memorjał zaznacza, e przemysł włókienniczy korzystał ze znacznych kredytów w państwach koalicyjnych, zwłaszcza w Anglji, Belgji i Francji. Obecnie wierzyciele domagają się zwrotu kapitałów, grożąc wystąpieniem na drogę sądową. Przemysł łódzki, zrujnowany przez okupantów, nie jest w stanie wywiązać się ze zobowiązań. Memorjał zwraca się przeto do rządu o poczynienie kroków, mających na celu przeoprwadzenie z mocarstwami koalicyjnemi układu w tej sprawie, oraz wszczęcie energicznych kroków u rządu niemieckiego dla uzyskania odszkodowania.

BANK KREDYTOWY W ŁODZI. W Łodzi powstał Bank depozytowy Tow. akcyjne. Założycielami są tutejsi przemysłowcy i centralny związek kupiecki. Kapitał zakładowy banku wynosi 50 miljonów marek. Głównem zadaniem Banku będzie ułatwianie stosunków handlowych kraju z zagranicą.

BEZROBOCIE W HUTACH TRZYNIECKICH. Jak się dowiadujemy, huty trzynieckie, które zatrudniają około 5.000 robotników, objęte zostały kryzysem bezrobocia. Od przyszłego tygodnia ograniczono pracę do czterech dni w tygodniu. Objęto bezrobociem są oddziały walcowni, stalowni, wysokie piece i odlewarnie. Organizacja zawodowa i mężowie zaufania starają się i czynią zabiegi, aby skutki bezrobocia ograniczyć. Sytuacja narazie jest trudna. Prywatne przedsiębiorstwa również masowo zwalniają robotników z pracy z powodu przesilenia w przemyśle.

* MORSKI URZĄD RYBACKI. W »Dzienniku urzędowym« ministerstwa b. dzielnicy pruskiej ogłoszono rozporządzenie b. ministra dzielnicowego o utworzeniu Morskiego urzędu rybackiego w Pucku w miejsce dawnego »Oberfischmeister«. Urząd wykonywa nadzór nad rybołóstwem na wodach przybrzeżnych. Bada stan morskiego rybołóstwa i przemysłu rybackiego, prowadzi rejestrację rybaków, oraz zaopatruje ich w artykuły zawodowe. Przy urzędzie pracować ma laboratorjum dla badań biologicznych i technicznych w zakresie rybołóstwa morskiego.

* AUSTRO-POLSKA IZBA HANDLOWA. Dnia 20 i 21 b. m., oraz dnia 25—26 b. m. konsulent austro-polskiej Izby handlowej, p. Elters, oraz sekretarz p. L. Aprill będą interesantom udzielać informacyj w gmachu Izby handlowej w Krakowie od godziny 11 do 1 w południe w sprawach, tyczących się Izby austro-polskiej.

POLSKO-AMERYKAŃSKA IZBA HANDLOWA. W Warszawie powstała polsko-amerykańska Izba handlowo-przemysłowa, której zadaniem ma być ożywienie stosunków handlowych Polski ze Stanami Zjednoczonemi. Ma ona współdziałać z rządami Polski i Stanów Zjednoczonych w pracy, mającej na celu rozwój stosunków ekonomicznych.

* STOSUNKI Z RUMUNIĄ. Konsulat z Gałaczu donosi krakowskiej Izbie handlowej, że firmy zagraniczne, chcące nawiązać stosunki handlowe z Rumunją, składają oferty i wysyłają katalogi do Izb handlowych, które mają zwyczaj rozpowszechniać takie wiadomości pomiędzy swoimi członkami, a nawet niektóre, jak Izba handlowa w Bukareszcie, ogłasza złożone ofetry, podając nazwę firmy w najpoczytniejszem piśmie handlowem »Argus« w Bukareszcie. Konsulat radzi firmom polskim korzystać pomiędzy innemi z tego taniego środka reklamy handlowej W Rumunji są następujące Izby handlowe:

(Izby najbardziej interesujące Polskę) w miastach: Galacz, Botosani, Bocau, Focsani, Jassy, Braila, Bukareszt, Cernauti (Czerniowce), Kisinau (Kiszyniów). Poza tem mniej geograficznie do Polski zbliżone w miastach: Braszów, Arad, Cluj, Oradia-Mare, Timishoara, Constanza, Pitesti, Ficesti i Crajova.

Konsulat donosi, że skutkiem podniesienia taryfy celnej, wszystkie towary w Rumunji podrożały. Pomimo stagnacji, coraz więcej zjawia się na rynku rumuńskim kupców i komiwojażerów niemieckich, którzy starają się napowrót uzyskać stracone przez wojnę pozycje handlowe w Rumunji.

Kupiectwa tamtejsze interesuje się naszym rynkiem, polscy kupcy jednak, jak dotychczas, czynią małe wysiłki zapoznania Rumunów z polskiemi towarami.

POSEŁ BRAZYLISKI O SPRAWACH POLSKICH. Poseł brazyliski, p. Liner e Silvia, który obecnie przebywa już w Warszawie, zdał przedstawicielowi „Kurjera Por." następujące wyjaśnienia o Polakach w Brazylji:

Prowadzą żywot pracowity i spokojny i zyskali ogólną sympatję w Brazylji. Nie mieszają się do polityki i nie tylko nie wnoszą, jak niektórzy emigranci, pierwiastków przewrotnych i układowych, lecz są elementem ładu i porządku.

To też — mówił poseł w dalszym ciągu — przyjechałem dobrze usposobiony dl aPolski. Widzę, że się nie zawiodłem i dlatego chętnie będę pracował nad zbliżeniem naszych krajów. Przyczyniłoby się do tego w znacznej mierze nawiązanie stosunków hadlowych między obydwoma krajami. Bardzo dogodnem byłoby dla naszych kupców sprowadzać do Brazylji wytwory przemysłu polskiego, zwłaszcza meble oraz likiery, węgiel, naftę i cement. Możemy w zamian ofiarować towary tak pożyteczne, jak kawa, kauczuk, skóra, cukier i t. d.

— Nie byłoby też trudności komunikacyjnych, gdyż posiadamy wielkie i świetnie zorganizowane towarzystwo żeglugi t. zw. „Brazylijski Lloyd", które z łatwością może nawiązać komunikację z Gdańskiem. Byłaby to droga najprostsza i najkrótsza, trwająca około trzech tygodni — nawet nieco mniej.

KŁOPOTY FINANSOWE NIEMIEC. „Chicago Tribune" donosi z Nowego Yorku, że przybyła tam pewna liczba niemieckich agentów finansowych, aby pertraktować z bankami w sprawie pożyczki 40 miljonów na zakupno zboża. Osobno odbywają się rokowania o pożyczkę 20 miljonów dolarów, którąby była udzielona po równej części przez Nowy York i Londyn. Na tę ostatnią pożyczkę mają być wypłacane zaliczki zwrotne w terminach aż do jednego roku.

* WYSTAWA MODELI KONFEKCYJNYCH W WIEDNIU. W czasie od 28 lipca do 6 sierpnia b. r. odbędzie się w Wiedniu wystawa, obejmująca modele konfekcji, strojów i przyborów konfekcyjnych. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Wiedniu (I. Stubenring 8).

WYSTAWA PRZEMYSŁU RUMUŃSKIEGO. W dniu 11 września b. r. zostanie otwarta w Bukareszcie wystawa i jarmark wytworów przemysłu rumuńskiego. Wystawa będzie otwarta od dnia 11 września b. r. do 2 października b. r., zaś jarmark tylko do dnia 21 września b. r. Zasadniczo wystawa i jarmark mają charakter wewnętrzny i narodowo rumuński, jednak będzie również otwarty pawilon zagraniczny informacyjny. Przemysłowcy i kupcy zagraniczni mogą wystawiać swoje katalogi, małe próbki i t. p. oraz udzielać wszelkich informacyj w celu nawiązania stosunków z Rumunją i wprowadzania swoich towarów na rynek rumuński. Pożądane jest nadsyłanie próbek zwłaszcza tych towarów, których Rumunja nie produkuje wcale, lub w ilości niewystarczającej. — W sprawie wystawiania próbek i t. p. należy się zgłaszać do komisarjatu jeneralnego wystawy jarmarku przemysłu rumuńskiego w Bukareszcie: »Expositi si Targul de Monstre Industrielli Romanisci Comissariatul General Bukaresti«.

KRÓTKOTERMINOWY CZESKO-WĘGIERSKI UKŁAD GOSPODARCZY. Z Budapesztu donoszą: Minister spraw zagranicznych, hr. Banffy, oświadczył na zgromadzeniu narodowem, że w Marienbadzie został zawarty z Czechosłowacją układ gospodarczy, **wymagający jeszcze wzajemnej ratyfikacji**, który zapewni Węgrom z Czechosłowacji węgle i koks w zamian za mąkę węgierską. O długoterminowym układzie na razie niema mowy. W innych sprawach porozumienie było trudno, ale minister ma nadzieję na pomyślny wynik dalszych rokowań.

BANK ANGLO-CZESKI. „Narodni Listy" podają, że bank Anglo-austrjacki ma być przy pomocy kapitałów angielskich i czeskich przemieniony na bank anglo czeski. Rząd rozpoczął już rokowania z odpowiednimi czynnikami angielskimi.

* JARMARK JESIENNY W LYONIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż w czasie od 1 do 15 października b. r. odbędzie się w Lyonie we Francji jarmark jesienny. Specjalne zainteresowanie budzą odnośnie do Polski przemysł drzewy, oraz włókienniczy, jak również przetwory naftowe. Wszelkich informacyj w sprawie jarmarku lugduńskiego udziela Izba handlowa polsko-francuska w Warszawie (ulica Szkolna 10).

ZWIĄZEK PRODUCENTÓW BAWEŁNIANYCH W ANGLJI postanowił wobec pomyślnego toku interesów podnieść ilość godzin roboczych z trzydziestu czterech na czterdzieści pięć tygodniowo.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Od 9—15 lipca 1921 r. spędzono na targowicę bydła rogatego 558, cieląt 936, owiec i kóz 16, nierogacizny 810, razem 2320 zwierząt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: a) buhaje od 7.500 do 12.000 Mk, b) woły od 8.000 do 15.000 Mk, c) krowy od 7.000 do 13.000 Mk, d) jałownik od 8.000 do 12.000 Mk, e) cielęta od 8.500 do 13.000 Mk, f) nierogaciznę tuczną 20.100 do 22.500 Mk. bitej wagi: g) nierogaciznę od 20.000 do 28.000 Mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcję 2213 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 107 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 122 bydła, 285 cieląt i 284 nierogacizny, zaś 16 baranów więcej. W ostatnim tygodniu dowieziono na konsumcję Krakowa bydło z Pomorza i Poznania, oraz z powiatów wschodniej Małopolski.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dalszym ciągu w obrotach papierami dywidend. tendencja słaba. Dokonano nielicznych transakcyj kilku gatunkami akcyj. Kursa papierów dywidendowych pozostały naogół bez zmiany za wyjątkiem P. T. H. (+ 25 punktów) i parowozów (—100 punktów).

Akcje bankowe i papiery bez ruchu.

W walutach i dewizach tendencja zniżkowa; marki niemieckie spadły o 0.50.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 lipca 1921 r.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	950.—	1050.—
Transakcje	985.—	1040.—
Handl. Spółka akc. „Impex"	400.—	450.—
»Polski Glob«	1100'—	1300'—
Żegluga Polska	525'—	575'—
Warsz. Ska akc. bud. Parow. I-II em.	150.—	1600.—
Transakcje		1550.—
Zieleniewski	8500.—	9000.—
Transakcje		8600—8800
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3000'—	3200'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
Fabryka Portl.-Cementu Szczakowa	8.000.—	8.500.—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6800'—	7200'—
„Tepege" Tow. dla przeds. górn.	7800.—	8200.—
Transakcja		8000'—
Polska Nafta	1900.—	2300.—
Transakcje		2050—2250
Elektrownia w Sierszy	1900'—	2100'—
»Oikos« T. A.	4000'—	4200'—
»Lezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk.	330.—	3600.—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1775.—	1875.—	1775.—	1875.—
Marki niemieckie	22.50	25.—	23.—	25.—
Korony austr.	2.10	2.30	2.20	2.40
Korony czeskie	22.—	24.50	23.—	24.75

GIEŁDA WARSZAWSKA z 19 b. m.: Papiery wartościowe. Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 trans. 113.50, Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli żądano 286, poszuk. 281. Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek 81.50, 5% m. Warszawy trans. 155—435—420.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 1905—1900, sprzedaż 1900, kupno 1840 (gotówką), Franki francuskie (czeki) trans. 152.50, 151.50. Funty szterlingi (gotówka) trans 6950, 6900. marki niemieckie (gotówka) trans. 24.75, sprzedaż 24.75, kupno 24, (czeki) trans. 25.20, 25, Gdańsk (czeki) trans. 25.30, 25.10. korony węgierskie (czeki) trans. 6, korony austrjackie (czeki) trans. 237.50, Ruble carskie 500-tki trans. 180, 175.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisja 2275—3300, Bank handlowy 1—6 emisja 1850—1875, Bank handlowy 9 emisja 1825—1850, Bank handl. 10 emisja 1825, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2825, 2900, Bank Wschodni 1—5 emisja 1650, 1725, 1700. Warsz. Tow. Kopalń węgla i zakł. hutn. 15800, 16000, 15900, Lilpop-Rau-Lewenstein 1—2 emisja 340, 3450, 3410, Rudzki 24800, 24950, Starachowice 7250, 7175, 7200, Tow. Zakładów żyrardowskich 43500, 44000, 43750, Handel i żegluga 1—4 emisja 2250, 2200, 2225, Berkowski 1—5 emisja 1500, 1525, 1510, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1300, FFFirley z 1921 r. 750—775, Warszawska fabryka cukru 13175, 13250, 13200. Ostrowieckie zakłady 8375, 8450, 8400. Polska Nafta 1—3 emisja 2210, 2325, 2300, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1600. Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 750, 775, Siła i Światło 1—3 emisja 1150.

GIEŁDA LWOWSKA z 19 b. m.: Ruble carskie setki 450—500, Ruble carskie pięćsetki 160—200, drobne 180—230. Ruble dumskie 1000-czki 55—75, po 250 rubli 35—55, Dumskie Kierenki (po 40 i 20) 20—25, karbowańce tysiączki 3—5. Grzywny po 500 i wyżej 6 do 10, FFranki francuskie 140—155, franki szwajcarskie 270—300, Funty szterlingi 6200—7000, Dolary amerykańskie 1850—1910, Dolary kanadyjskie 1500—160, Marki niemieckie po 1000 2350—2550, marki niemieckie setki 2250—2450, srebrne 2250—2450, Lei rumunskie 500-tki 2600—2700, drobne 2500—2600, liry włoskie 70—90, korony czeskei 2350—2450, korony austrjackie stempl 200—230.

Dewizy: Londyn 6350—7000, Paryż 145—155, Zurych 290—310, trans. 300, Praga 2400—2500, Wiedeń 225—250, Berlin 2400—2600, Nowy Jork 1775—1900, Bukareszt 2600—2700.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 19 bm.: renta majowa 107, austr. renta koron. 107.50, renta lutowa 107, losy tureckie 2810, Priorytety kolei połudn. 3420, Anglobank 1895, Bank Verein 1281, Bodenkredit 2640, Austr. zakł. kredyt. 1610, Bank depozyt. 862, Laender Bank 2790, Merkury 1030, Unionbank 1173, Bank obrot. 750, Živnostenska 3940. Kolej północna 20480. Koleje austr. 5270. Kolej połudn. 2490, Alpiny 7100, Berg und Huetten 11300, Krup 2000, Huta Poldi 4820, Pruskie Tow. przem. żel. 13600, Rima 5290. Skoda 4620, Zieleniewski 3275, Apollo 5900, Fante 28000, Galic Karpaty 16.980, Galicja 43250, Siersza 2850. Kursa dewiz z 19 bm.: Amsterdam 26375, Zagrzeb 513, Belgrad 2050, Bukareszt 1137.50, Berlin 1070½, Budapeszt 253, Kopenhaga 12850, Londyn 2987¼, Medjolan 3970, Paryż 6442½, Praga 1008¾, Sofia 750, Sztokholm 17150, Warszawa 42.41, Dolary 819, belgijskie 6300, bułgarskie 755, duńskie 12775, marka niem. 1073, franc. 6430, holenderskie 26300, włoskie 3605, polskie 40½—42½, szwedzkie 17120, szwajc. 13600, czeskie 10560, węgierskie 253.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 19 b. m.: Dolary 76.55, belgijskie 579.75, funty 76.50, francuskie 591.50, włoskie 310.50, polskie 4.35, szwedzkie 38.40, austr. stare 8.65, rumuńskie 105.25, szwajc. 1263, Amsterdam 2435.05, Chrystjania 999, Kopenhaga 1171.30, Sztokholm 1608.35, Włochy 342.65, Nowy Jork—Paryż 596.90, Szwajcarja 1266.20, Stempl. wied. 10.08, Praga 99.40, Budapeszt 23.70.

GIEŁDA PARYSKA z 18 bm.: renta francuska 56.01, 4 prc. pożyczka franc. z 1917 66.60, 4 prc. hiszpańska poż. zagran. 82.70, 5 prc rosyjskie z 1906 135, 3 proc. rosyjskie z 1896 35.75, Credit Lyon 1350, Kanał Sueski 5575, Nafat Baku 2450, Malców 246, Le Naphte 330, Rio Tinto 1462, Goldfilda 49.25, Tanganika 61, Randmina 156.50.

GIEŁDA HOLENDERSKA z 19 bm.: Kursa dewiz. Londyn 11.38¼, Berlin 4.10, Paryż 24.52½, Szwajcarja 514.92½, Wiedeń 0.41, Kopenhaga 48.75, Sztokholm 66.10½, Chrystjania 41.50, Nowy Jork 315.87, Bruksela 23.92½, Madryt 40.10, Włochy 14.20.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 19 b.m.: Berlin 7.80, Holandja 192, Nowy Jork 609, Londyn 21.84, Paryż 47.05, Medjolan 27, Bruksela 40.05, Kopenhaga-Sztokholm 127.75, Chrystjania 79.25, Madryt 78, Buenos Aires 175, Praga 7.75, Budapeszt 1.70, Zagrzeb-Bukareszt 8.85, Warszawa 0.35, Wiedeń 0.80.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

TELEFON 248.
ZAKŁAD POGRZEBOWY FRANCISZKA NOWIŃSKIEGO
SPADKOBIERCY
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 12; FILJA: GRZEGÓRZKI (NAPRZECIW COLL. MED.)
3961 1 7

Inteligentna buchalterka poszukuje od dnia 1 sierpnia osobnego, ewentualnie wspólnego pokoju przy dobrej rodzinie z utrzymaniem lub bez. Wspólne mieszkanie z uczennicami szkolnemi możliwe. Zgłoszenia do 30 lipca do Biura ogłoszeń Stattera, ul. Grodzka 13. 3958

Pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w śródmieściu poszukuje przejezdny kupiec. Zgłoszenia do 30 lipca do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica Grodzka 13. 3957

AKADEMIK ŻYD
obejmie lekcję w zakresie szkół gimnazjalnych. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **„Akademik T."**. 3950 1 2

Garnitur salonowy
machoniowy, 1 klub i jedna sypialnia jasna do sprzedania. Kraków 1, III p., drzwi 92, między 11—1 i 4—6 wieczór. 3954 1 2

Praczka szuka miejsca do pomach. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **„Praczka".** 2161

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego, chętnie za obiad. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", dla **„Nauczycielki".** 3430

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya Wszędzie do nabycia
3687 8 25

Apteka w Andrychowie
poszukuje z dniem 1-go września **magistra (y)**, na stałą posadę.
3784 5 6

Adwokat
młody, rutynowany, wstąpi do kancelarji za udziałem w dochodach. Zgłoszenia do Biura Feliksa Stattera, Kraków, pod **„Obrońca karny"**.
3758 5 6

Skradziono
portfel z dokumentami wojskowemi na nazwisko Gustaw Radwański z Rzeszowa — które unieważniam.
3962

Apteka Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim
do sprzedania, lub wydzierżawienia. Zgłoszenia tamże. 3943 2 3

1,000.000 cegły maszynowej,
— każdej ilości —
wapna skalistego
dostarczy bezzwłocznie
Dom handlowo-komisowy
S. FREUNDLICH
Kraków, ulica Czysta 14.
3916 2 3

Kupię realność na peryferjach Krakowa lub w okolicy, dla celów ogrodniczych. Zgłoszenia: Waluszewski, Lwów, ul. Marcina 61.
3923 3 7

Rymarz z poleceniami poszukuje posady rocznej lub na sezon. Zgłoszenia: Czernik, Tarnów, ulica Kantorja 20. 3921 3 3

Do sprzedania
dom murowany o 6 ubikacjach z ogrodem i piekarnią za miljon sto tysięcy, w miejscu sezonowem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **„Realność"**. 3922 3 3

W Zakopanem
okazyjnie do sprzedania piękna piętrowa willa z parcelą budowlaną. Zgłoszenia w biurze „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska L. 9, pod **„Willa"**.
3925 3 3

„MATURA"
Warszawa — Kraków — Lwów — Poznań
Główna administracja:
Kraków, ul. Grodzka 32, II p.
godziny urzędowe od 9—2, kierownik fachowy od 11—12.
Kursa zbiorowe, lekcje indywidualne, kursa korespondencyjne za pomocą wykładów pisemnych dla zamiejscowych i P. T. urzędników. Informacje i prospekta bezpłatnie.
3369 3 6

POLSKIE BIURO OGŁOSZEŃ
›REKORD‹
Toruń, Park Wiktorji, telef. 143
pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków, gospodarstw i przedsiębiorstw przemysłowych.
Przedsiębiorstwo rzetelne. 3939 2 2

TORB PAPIEROWYCH
w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach, z papieru białego i kolorowego, jak również papieru fabryk krajowych i zagranicznych dostarcza
Pierwsza katolicka fabryka torebek papierowych w Krakowie
Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincję. P. T. Kupcom odpowiedni rabat.
Zlecenia przyjmuje firma: 3875 2 2
A. Zembrzycki, Kraków, ul. Florjańska 9. Telefon Nr 1560.

Szanownym naszym Odbiorcom donosimy uprzejmie, że generalne zastępstwo nasze na obszar Małopolski, Cieszyńskiego i Górnego Śląska przyjął
p. ADAM ŁAGODA
Kraków, ul. Kremerowska 14.
Z poważaniem
Wielkopolska wytwórnia chemiczna
Tow. akc.
Starołęka — Poznań.
3794 2 2

AUTO DO WYCIECZEK
marki „Isotta Frassiny" 60 HP, o 6 siedzeniach, zaraz do jazdy gotowe, z dobremi obręczami, jest natychmiast do sprzedania za przystępną cenę 2,000.000 Mkp. Marka „Fiat-Austro" 30 HP., z bardzo dobremi obręczami, 2 kołami zapasowemi, wymagające jednak naprawy, zaraz do sprzedania za cenę 1,200.000 Mkp. Oba pojazdy znajdują się w Cieszynie Polskim. Zgłoszenia pod znakiem „AUTO" przyjmuje biuro ogłoszeń Rudolfa Pszczółki w Cieszynie. 3917 2 2

SPÓŁKA TRANSPORTOWA
„CRACOVIA"
Dom spedycyjno-komisowy
Kraków, Grodzka 60. Tel. 270.
Filie:
Tarnów, Plac Sienkiewicza 6. Wiedeń, Schönlaterngasse 7a.
Wysyłka towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Załatwienie pozwoleń przywozowych i wywozowych. Ocienia towarów.
Oddział: Łódź, Piotrkowska 22.
3196 8 8

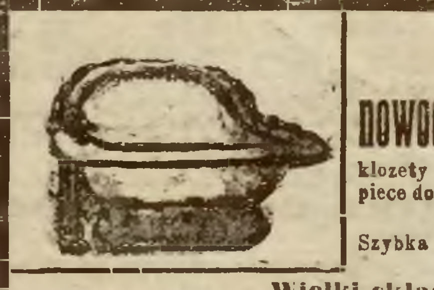
ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
ODDZIAŁ W KROŚNIE 3627 0 10
załatwia wszelkie czynności bankowe.

MIESZKANIE
Z 3 LUB WIĘCEJ POKOI
z komfortem, na dobrych warunkach, bez pośrednictwa, **poszukuje się.** Zgłoszenia pod **R.** do biura ogłoszeń
3956 Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1 2

Przedsiębiorstwo dla dostaw materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych
S. & D. GOTTLIEB
Kraków, ul. Dietlowska 101 **Telefon Nr 1211**
polecają do dostawy w pełnych wagonach i częściowo:

Portland-cement	Papę dachową
Gips murarski i sztukatorski	Smołę pogazową
Wapno skaliste i hydrauliczne	Łupek asbestowo-cementowy
DACHÓWKI palone i gąsiory	Maty sufitowe
Cegły ogniotrwałe	i wszelkie inne materjały budowlane.

3588 3 4



Urządzenia nowoczesnych łazienek
klozety fajansowe, umywalnie, piece do łazienek, emaljowane lane wanny kąpielowe.
Szybka dostawa z pozwoleniem wywozu.
Wielki skład
Import angielskich przedmiotów sanitarnych
Leopold Blau & Co., Tow. z ogr. por.
Wiedeń, II **Aspernbrückengasse 5.**
Wywóz do wszystkich części świata.
Adres telegramów: „Leoblanco" 1479 9 0

JULJAN TOKAR
biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska
Kosydarskiego
Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574.
I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe, centralne ogrzewania, piece i t. p.;
II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.
(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

Najlepszy lakier do paznogci.



Do nabycia we wszystkich perfumerjach i lepszych drogerjach.
3536 6 6

ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ"
Spółka zarej. z ogr. odp.
posiada na składzie piece kaflowe krajowe i zagraniczne, wykonuje szybko i starannie piece i kuchnie kaflowe, oraz wszelkie reparacje. 2947 2 2
Wykłada ściany płytkami i wanny różnego rodzaju, tak w miejscu, jak na prowincji — po cenach nader przystępnych.
Specjalność w wykonywaniu pieców cukierniczych.
Kraków, XI, Dębniki, ul. Madalińskiego 2.

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie.

L. 32369/Żywn. 3948

KONKURS.

Intendentura Okręgu generalnego krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na dostawę paszy objętościowej, w łącznej ilości około 300.000 q siana łąkowego na paszę, 80.000 q słomy na sieczkę, 120.000 q słomy na ściółkę.

Oferowana cena ma opiewać osobno na każde 100 kg paszy w stanie prasowanym, wiązanym, luźnym, loco wagon stacji odbiorczej wojskowych zakładów gospodarczych.

Dostawa następuje w terminie przez oferenta zdeklarowanym, lub w stałych ratach miesięcznych, wyznaczonych przez Intendenturę, tak, że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1922 r.

Oprócz powyższych sposobów dopuszczalne jest także przy niniejszym konkursie wnoszenie ofert na zaopatrywanie wojska w paszę objętościową, sposobem t. zw. arendacji.

Pierwszeństwo do wzięcia udziału w konkursie mają samodzielni producenci, względnie związki gospodarcze producentów.

Oferty, ostemplowane na dostawę całego zapotrzebowania lub części tegoż, lecz nie poniżej 1.000 q, należy wnosić w terminie do dnia 10 sierpnia b. r. godziny 12-tej w południe w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę paszy do L. 32.369/Żywn." do Intendentury Okręgu Generalnego w Krakowie, ulica św. Gertrudy 12.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5% od wartości oferowanej miesięcznie ilości paszy, z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadjum do 10%. Wadjum należy złożyć w kasie komisji gospodarczej wojskowego okręgu zakładu gospodarczego w Krakowie, przy ulicy Bosackiej.

W razie nieprzyjęcia oferty zostanie wadjum natychmiast zwrócono.

Za szefa Intendentury:
D. RUDOLF
podpułkownik intendentury.

BIURKA
SZAFY NA AKTA
KRZESŁA i ETAŻERKI
ma na składzie po przystępnych cenach
STOLARNIA
A. Kmieciaka & St. Książkiewicza
Kraków, ul. Długa 44.
3398

„POPRAD"
TOWARZYSTWO BUDOWLANE I HANDLOWE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
W NOWYM SĄCZU (MAŁOPOLSKA)
UL. MATEJKI 16 **TELEFON Nr 92**
może dostarczyć natychmiast:
Większej ilości cegieł maszynowych i ręcznych, z własnej cegielni w Nowym Sączu.
Kilku wagonów desek dębowych, bukowych, topolowych, stolarskich. Klocy bukowych (na żądanie mogą być przetarte we własnym tartaku w Krynicy na dowolne wymiary).
Kilku wagonów wapna palonego, trzciny sufitowej, cegły szamotowej, papy izolacyjnej.
Wyciąg budowlany (paternoster) o drewnianych skrzynkach, tokarnię żelazną stary model, motory elektryczne 11/2 M. M. i 5 K. M. — Wentylatory do kuźni i pompy.
Kasetki drewniane, rzeźbione, laski i t. p. galanterje z drzewa, leżaki własnego wyrobu.
Posiada stale na składzie:
Deski jodłowe, świerkowe, sosnowe, olszowe, topolowe, bukowe i dębowe oraz inne materjały budowlane.
Artykuły techniczne, smary, narzędzia. 3348 2 2

ZAŁOŻONE W ROKU 1914
PIERWSZE KURSA MATURYCZNE,
Kraków, ul. Karmelicka 56, II p.
zaczynają 15 września b. r. pod dawnem kierownictwem wykłady na:
1) Kursie rocznym przygotowawczym do matury gimn. lub realnej;
2) Kursie średnim przygotowawczym do egzaminu wstępnego do kl. 7;
3) Kursie niższym przygotowawczym do egzaminu wstępnego do kl. 5.
Zgłoszenia i informacje codziennie, z wyjątkiem świąt, w lokalu kursów, ul. Karmelicka 56, II p., między godz. 11—12 przed południem.
3731 2 2

Znane ze skuteczności wody mineralne sztuczne
„VICHY" Grande Grille i Celestins
„SELTERSKA"
polecone przez krakowskie i lwowskie Tow. lekarskie, wyrabia:
Rząd. uprawn. fabryka
K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE
ul. św. Gertrudy 4. Telefon Nr 227.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. 3538

MAURYCY KREISLER
Kraków, ul. Grodzka 46, wejście ul. Senacka 13, Tel. 3447.
poleca częściowo i hurtownie: farby, pokosty, lakiery powozowe, emaljowe, podłogowe i inne, mixtion zapoulack, wosk, terpentynę, benzynę, wióra stalowe, klej, pędzle, olej maszynowy, podłogowy, lniany i rzepakowy, szczotki, złoto malarskie, kredę, gips, cement, mydło, smary, sodę krystaliczną i amoniakalną, krochmal, boraks, naftalinę, ałun, minię, kalafonję, glejtę, kwasy: solny, siarczany, prawdziwy salmjak do dzwonków i inne w zakres ten wchodzące artykuły.
3550 2 2

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 3
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 60 Mk.
K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.
(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 2160

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schnaus. Kraków, ul. Szeroka 22. 3726 8 20

Za mąż wyjść lub się **ożenić**
można przez jedyne w całej Polsce pismo „Fortuna". — Redakcje:
Kraków, Rynek gł. 11; 2585
Lwów, Pasaż Hausmana 9;
Warszawa, „Promień", Widok 16.
Już wyszedł Nr 21.

HANDEL ZAMIENNY!
EXPORT. POLSKA—RUMUNJA IMPORT.
Niniejszem podajemy do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 czerwca b. r. otworzyliśmy ODDZIAŁ nasz w KISZYNIOWIE (Rumunja) pod firmą:
AGENTIA - POLONO - AMERICANA
CHISINAU (Rumunja) 3964
LOCALUL BANCEI COMERCIALA—ROMANA.
Przyjmujemy na siebie załatwienia wszelkich zleceń handlowych **z POLSKI do RUMUNJI.**
Dostarczamy z Rumunji wszelkich produktów rolnych i surowców, a mianowicie: mąki, zboża, nasion, owoców, wełny surowej, win, skór surowych i t. p.
Z wszelkiemi zapytaniami i zapotrzebowaniami prosimy zgłaszać się do biura naszego:
POLSKO-AMERYKAŃSKIE BIURO AGENTUROWE
WARSZAWA, ul. Marszałkowska 149—3. Telefony: 182-22, 506-99.

OGŁOSZENIE.

Wedle uchwalonej przez Sejm w dniu 10 czerwca 1921 r. noweli do ustawy pensyjnej dla funkcjonarjuszy prywatnych Dz. u. R. P. Nr 59 poz. 370, obowiązującej, począwszy od 1 sierpnia 1921 r. na terenie Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, Spiża i Orawy, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszyscy funkcjonarjusze, którzy ukończyli 18 lat życia i pozostają w stosunku służbowym, których zatrudnienie ma charakter urzędowania, bądź którzy spełniają czynności przeważnie umysłowe, bądź są objęci ustawą o pomocnikach handlowych — z wyjątkiem tych funkcjonarjuszy państwowych, samorządowych i t. p., którzy mają zapewnione prawa emerytalne, oraz z wyjątkiem robotników i służby czeladnej.

Podstawę ubezpieczenia stanowią pełne pobory roczne funkcjonarjuszy ze wszystkiemi dodatkami (drożyźniane, naturalia i t. d.) z tem, że najwyższą granicę ubezpieczonych poborów stanowi kwota 60.000 Mkp. rocznie.

Premja wynosi miesięcznie 1% ubezpieczonych poborów rocznych.

Wzywa się wszystkich pracodawców, aby w ciągu 14 dni dopełnili obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia swoich funkcjonarjuszy według wzorów, które nabyć można w podpisanym Zakładzie (względnie w ekspozyturze krakowskiej, ul. Tarłowska 10). Niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pociąga za sobą zastosowanie sankcyj karnych, przewidzianych ustawą.

Prawo uskutecznienia zgłoszenia przysługa także służbobiercy.

Wyciąg z ustawy pensyjnej przesyła się za nadesłaniem 35 Mkp. za broszurę i porto. 8436

Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy
Lwów, ul. Piekarska l. 1a.

NAJSTARSZA FABRYKA W KRAJU
J. A. BACZEWSKI
RAFINERJA SPIRYTUSU
FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK WE LWOWIE
poleca swoje znakomite
LIKIERY i WÓDKI
jakości przedwojennej.
Do nabycia w pierwszorzędnych handlach winno-kolonjalnych i restauracjach. 8377 2 2
ROK ZAŁOŻENIA 1782